

GŁOS SZKUPSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

ROK XXII Nr 184 (7046)

ŚRODA, 3 LIPCA 1974 r.

A B

CENA 1 ri

DALSZY WZROST DOCHODÓW LUDNOŚCI

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Finansów (z udziałem ministra Handlu wewnętrznego i usług oraz przedstawicieli innych resortów) dokonano oceny sytuacji pieniężno-rynkowej w II kwartale bieżącego roku, a także rozpatrzone zatwierdzono bilans pieniężnych przychodów i wydatków ludności na III kwartał 1974 r.

Według tej oceny, sytuacja pieniężno-rynkowa w minionym kwartale br. charakteryzowała dalszy wzrost przychodów ludności w odniesieniu do analogicznego okresu roku ubiegłego i odnotowano wzrost w ich funduszu nabywczy na zakup towarów i usług. Wzrostowi cenowym towarzyszył przyrost cen towarowych i oszczędności.

Zatwierdzony na III kwartał 1974 r. bilans przewiduje utrzymanie się znacząco tempa wzrostu przychodów ludności społeczeństwa, jak również dostaw towarów rynkowych i rozwoju usług.

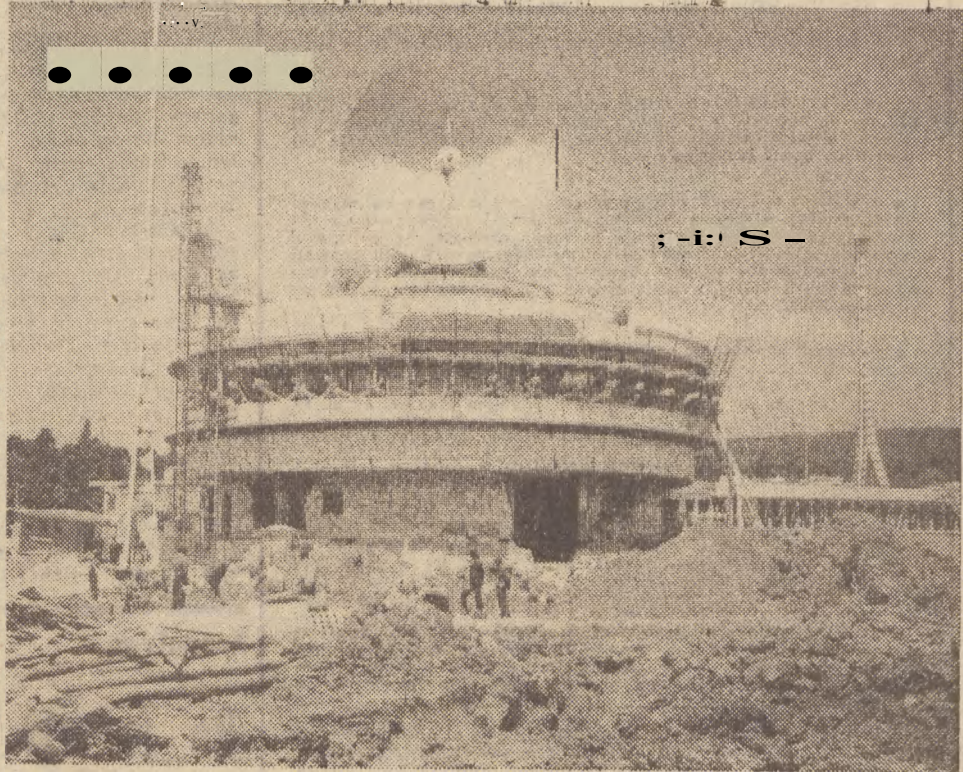
Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne i Prezydium Rządu na wspólnym posiedzeniu w dniu 2 bm. rozpatrzyły sprawozdanie delegacji polskiej uczestniczącej, pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w obradach XXVIII jubileuszowej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Sofii w dniach 18–21 czerwca br. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zaaprobowaly stanowisko zajęte przez delegację polską na sesji.

Wskazano na istotną rolę, jaką współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna krajów socjalistycznych w ramach RWPG odegrała w minionym ćwierćwieczu w dziele społeczno-gospodarczego rozwoju Polski, umocnienia potencjału ekonomicznego całej wspólnoty socjalistycznej i jej pozycji w świecie. Podkreślono wiodącą rolę i ogromne znaczenie wkładu

ZSRR w sprawę rozwoju współpracy krajów socjalistycznych. Współpraca ta, w swojej wyższej formie socjalistycznej integracji gospodarczej nabiera obecnie szczególnego znaczenia jako ważny czynnik realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski, odpowiadający uchwalonemu na VI Zjeździe i

(dokończenie na str. 3)



W Psarach (woj. kieleckie) w pobliżu góry Św. Katarzyny, trwa budowa stacji satelitarnej. W lipcowe święto przez jej pomocy emitowany będzie pierwszy program TV 1. Moskwy. Stacja stanowi jedno z ogniw sieci łączącej kraje socjalistyczne w systemie „Intersputnik”. W przyszłości będzie możliwe podłączenie do systemu „Kurowizji” Koszt inwestycji ok. 228 mln zł.

Na zdjęciu: stacja satelitarna w Psarach w budowie.

CAF — Rozmysłowicz

Mój sukces Socjalistycznej Ojczyźnie

Złotowe współzawodnictwo młodych

KOSZALIN. Zakończyły się powiatowe zloty młodzieży, na których wybrano najlepszych, młodych przodowników pracy i nauki — delegatów na Zlot Młodzieży Polskiej w Warszawie. Zlot odbędzie się w dniach 19–23 lipca br. W gronie trzech tysięcy delegatów, młodych robotników, rolników, uczniów, studentów i przodowników — wyszkolenia bojowego znalazło się 86 reprezentantów naszego województwa.

Trwa współzawodnictwo, czyni społeczne i produkcyjne, inicjowane przez delegatów w zakładach pracy,

wsiach, w drużynach żołnierzy. Młodzi ubiegają się o prawo wpisania do Młodzieżowej Księgi Dokonań Roku 30-lecia PRL, zrealizowanych zadań indywidualnych pod hasłem: „Mój sukces Socjalistycznej Ojczyźnie”. w turniejach młodych mistrzów gospodarki, techniki, plonów.

Oprócz wybranych delegatów, zjedzie do Warszawy z różnych stron kraju, z wielkich budów, fabryk, ze szkół i uczelni, z jednostek wojskowych, wsi i klubów sportowych 50 tysięcy młodzieży. Z naszego województwa wyjedzie 300 uczestnik



ków obozu złotowego w Rudkach i 52 młodych organizatorów turystyki, którzy

(dokończenie na str. 3)

Minister Stefan Olszewski przyjęty przez premiera Holandii

HAGA (PAP). 1 bm. minister spraw zagranicznych — Stefan Olszewski przybył do Holandii z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu tego kraju. Na lotnisku w Hadze min. Olszewskiego powitał minister spraw zagranicznych Holandii — Max van der Stoep i inne osobistości.

Tego samego dnia gość polski został przyjęty przez premiera Holandii Joopu den Uylu oraz przez przewodniczących obu izb Stanów Generalnych (parlament). Następnie rozpoczęły się oficjalne rozmowy polsko-holenderskie.

W szkołach wyższych egzaminy wstępne

BATALIA O INDEKSY

WARSZAWA (PAP). We wszystkich szkołach wyższych rozpoczęły się 2 bm. egzaminy wstępne na I rok studiów. Uczelnie dysponują 63,5 tys. miejsc, mogą więc przyjąć o blisko 5 tys. kandydatów więcej niż w ub. roku.

Z szacunkowych obliczeń wynika, że w tym roku o przyjęcie na studia ubiegają się będzie co najmniej 120–125 tys. maturzystów, a więc co najmniej dwa razy więcej niż można przyjąć. Byłaby to proporcja bardzo korzystna z punktu widzenia prawidłowego wyboru kandydatów na studia, gdyby ogłoszenia maturzystów na poszczególne kierunki studiów rozkładały się mniej więcej równomiernie. Tym-

czasem zjawisko ostrych dysproporcji ilościowych w igłach eniach na poszczególne kierunki nadal się utrzymuje. W wielu uniwersytetach bez kandydatów na biologię, psychologię, socjologię, filologię nowożytną, nauki polityczne przekracza co najmniej pięciokrotnie liczbę miejsc. Dużą popularnością cieszy się nadal architektura, elektronika, studia w zakresie

(dokończenie na str. 3)

Ze Stoczni Szczecińskiej

Milion OWT dla armatorów krajowych

SZCZECIN (PAP). Pod banderą dwóch krajowych przedsiębiorstw armatorskich — PZM i PLO pływa już 96 statków o łącznej nośności 1 mln DWT obudowanych w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Największymi siatkami budowanymi głównie dla PZM są 32-tysięczne typy m/s „Powstaniec Śląski”. Niedawno spłynął z wodociągów w tej serii statek. W nim właśnie zawarta jest

symboliczna milionowa tonaż. Na zamówienie PLO zbudowano także całą serię uniwersalnych drobnicowców typu m/s „Radzionków” przystosowanych do przewozu ładunków kontenerowych. Obecnie dobiega końca budowa pierwszego dla Polski statku szkolnotowarowego m/s „Antoni Gamaszewski”. Niebawem ruszy też produkcja promów morskich pasażersko-towarowych.



Minister spraw zagranicznych Indonezji ADAM MALIK.

Minister spraw zagranicznych przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszewskiego przybywa dzisiaj do Polski 7 oficjalna wizyta minister spraw zagranicznych Republiki Indonezji — Adam Malik.

W trakcie rozmów — zapowiedzianych programem wizyt — obaj ministrowie dokonają przeglądu problematyki międzynarodowej oraz stanu wzajemnych stosunków między państwami.



WARSZAWA (PAP). Jak przewidywał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej dziś będzie za dnia umiarkowane lub małe i na ogół bez opadów, jedynie na wschodzie możliwe jeszcze słabe, przelotne opady.

Temperatura maksymalna od 18 stopni do 22 stopni.

Wiatry umiarkowane północno-wschodnie i zachodnie.

W TELEGRAFICZNYM

Wj»ftVAV
SKRÓCIE

« I SEKHfETARZ Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), Erich Honecker przyjął przebywającą w NRD delegację szwedzkiej Partii Lewicy Komunistów. Na czele delegacji stał zastępca przewodniczącego partii, L»r» Werner.

* WZORAJ wznowił obrady w Genewie Komitet Rozbrojenia ONZ. Prace poprzedniej sesji Komitetu zo#tały przerwane 23 maja br.

* NA SARDYNII zakończyły »ię wczoraj dwudniowe rozmowy francusko-włoskie z udziałem ministrów spraw zagranicznych obu państw. Aldo Moro i Jean Sauvagnarguesa.

* PREZYDENT Jugosławii Josip Broz Tito przyjął w Belgradzie ministra spraw zagranicznych Indonezji — Adama Malika. Min. Malik przekazał prezydentowi Tito list od prezydenta Suharto.

S MINISTRE OBRONY ZSRR marszałek Andriej Greczko spotkał się na Kremlu z absolwentami akademii wojskowych. W związku z zakończeniem nauki złożył on gratulacje oficerom radzieckim i armii zaprzyjaźnionych.

O Z DNIEM 1 lipca Francja przejęła przewodnictwo na najbliższe • miesiące w Radzie Ministerialnej EWG. Przedstawiciele kół współpracujących w Brukseli wyrazili nadzieję, że półroczny okres przewodnictwa francuskiego we Wspólnym Rynku pozwoli temu ugrupowaniu odegrać bardziej aktywną rolę w rozwiązywaniu wielu problemów politycznych i gospodarczych, przed Jakimi stoi EWG.

* OLIVIER WORMSER, były prezes Banku Francji, został mianowany francuskim ambasadorem w RFN. Olivier Wormser zastąpi na tym stanowisku Jeana Sauvagnarguesa, który otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie Jaquesa Chiraca.

* NA ZAPROSZENIE KC BPK przebywa w Bułgarii delegacja Komunistycznej Partii Danii z członkiem Komitetu Wykonawczego KC, sekretarzem KC KPD — Ib Noerlundem aa czele.

* PREZYDENT Egiptu Anwar Sadat po zakończeniu wizyty oficjalnej w Bułgarii opuścił wczoraj Sofię i udał się w drogę powrotną do kraju.

* ROZPOCZĘŁA się trzecia faza oczyszczalnia Kanału Sueskiego. Będzie ona trwała cały lipiec. Obecnie oczyszczanie polega na usuwaniu niewypałów bomb i pocisków z dna Kanału i brzegów. W pracach tych wezmą również udział okręty radzieckie.

* JAPONIA proponuje ratyfikowanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej „...w odpowiednim czasie” Takie oświadczenie złożył premier Japonii Kakuei Tanaka. Odmówił on jednak podania bardziej precyzyjnego terminu ratyfikacji.

Bundesrat odrzuca ustawę o ratyfikacji układu CSRS — RFN

BONN (PAP). W wywiadzie dla rozgłośni radiowej Deutsche — Funk minister spraw zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher mówił o znaczeniu szczerzej, konstruktywnej polityki odprężenia w stosunkach z krajami socjalistycznymi. Genscher powiedział, że celem obecnego rządu RFN jest „konsekwentna kontynuacja polityki jego poprzednika”, rządu Willy Brandta i Waltera Scheela.

Min. Genscher powiedział, że chodzi obecnie o to, aby „wypełnić konkretną treścią ważne układy” zawarte z socjalistycznymi krajami Europy. RFN „zainteresowana jest ścisłą współpracą w kwestiach ekonomicznych • państwami wschodnio europejskimi”.

Tymczasem Bundesrat, druga izba parlamentu zachodniemieckiego, głosami deputowanych partii opozycyjnych CDU i CSU odrzucił projekt ustawy o ratyfikacji układu CSRS — RFN, mającego na celu normalizację stosunków między obu państwami. Członkowie Bundesratu z ramienia rządzących partii SPD i FDP głosowali za ratyfikacją. Obecnie projekt tej ustawy będzie przedłożony ponownie Bundestagowi. Do jego zatwierdzenia

wystarczy absolutna większość głosów członków tej izby.

Rząd Federalny wyraził ubolewanie w związku z odrzuceniem przez Bundesrat układu o normalizacji stosunków z CSRS.

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN złożył oświadczenie stwierdzające, że układ z CSRS stanowi „niezbędny akt rozstrzygnięcia” podyktowany wola ukształtowania stosunków • sąsiadem czechosłowackim z myślą o przyszłości.

Rzecznik powiedział, że analiza tekstu układu i przebieg dyskusji parlamentarnych świadczą, że zastrzeżenia opozycji chadeckiej przeciwko układowi są bezpodstawne.

PROGRAM PORTUGALSKICH SOCJALISTÓW

LIZBONA (PAPV) Portugalska Partia Socjalistyczna • publikowała deklarację określającą jej program polityczny.

W programie tym partia socjalistyczna stwierdza, że jej celem jest „utworzenie społeczeństwa bezklasowego” i domaga się skonkretyzowania niejasnych sformułowań zawartych w programie Buchu Sił Zbrojnych tak, aby „powstały realne warunki niezbędne dla wolnych wyborów, które mają zostać przeprowadzone w Portugalii”.

Udział członków Partii Socjalistycznej w Rządzie Tymczasowym „nie stoi na przeszkodzie krytykowaniu posunięć rządu ani zajmowaniu takich stanowisk, które zostaną uznane za konieczne i pożyteczne dla programu rządowego i Jego realizacji”. Partia Socjalistyczna domaga się również nowej polity

ki gospodarczej „w służbie narodu, a zwłaszcza jego warstw najbardziej pokrzywdzonych”.

Socjaliści w swym programie domagają się także „niezwłocznego uzdrowienia aparatu administracji państwowej, aby uniemożliwić sabotowanie nowej polityki gospodarczej państwa”.

Przywódca socjalistów francuskich Francois Mitterrand przybył wczoraj do Lizbony z trzydniową wizytą na zaproszenie Portugalskiej Partii Socjalistycznej. Przeprowadzi on rozmowy z prezydentem Antonio de Spínolą i ministrem spraw zagranicznych Mario Soaresem.

MOSKWA (PAP). W kolejnym dniu swej wizyty w Związku Radzieckim prezydent USA, R. Nixon bawił w Mińsku, gdzie spotkał się z I sekretarzem KC KP Białorusi, Piotrem Maszerowem i innymi przedstawicielami władz partyjnych i państwowych. R. Nixon przemawiał na obiedzie wydanym na jego cześć przez Prezydium Rady Najwyższej i rząd Białorusi, złożył wieńiec pod pomnikiem zwycięstwa w Mińsku i odwiedził miejscowość Chatyn, gdzie znajduje się zespół pomnikowy, wzniesiony ku czci mieszkańców Białorusi wymordowanych przez faszystów.

Wczoraj prezydent USA Richard Nixon odbył kolejne rozmowy z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem. Tematem rozmów była sprawa kontrolowania zbrojeń nuklearnych.

W amerykańskich kołach politycznych z ogromną uwagą śledzi się przebieg rozmów radziecko-amerykańskich na szczycie, wskazując, że mają one zasadnicze znaczenie dla wszechstronnego rozwoju stosunków między obydwojoma państwami. Sądząc po wiadomościach, jakie otrzymujemy z ZSRR — radziecko-amerykańskie spotkanie na szczycie tworzy nadzwyczaj obiecującą platformę dla rozwoju stosunków między ZSRR i USA —

Spotkanie, które służy sprawie pokoju światowego

stwierdził minister ds. skarbu USA William Simon w rozmowie z korespondentem Agencji TASS.

Minister wysoko ocenił podpisanie w Moskwie wieloletnie porozumienie o współpracy na rzecz gospodarczej, technicznej i przemysłowej między obu państwami oraz porozumienie o współpracy w dziedzinie energetyki.

Wieloletnie porozumienie w współdziałaniu na rzecz współpracy gospodarczej, technicznej i przemysłowej podpisane przez Leonida Breżniewa i Richarda Nixona — powiedział następnie Simon — otwiera drogę ku normalizacji stosunków handlowych między USA i ZSRR we wszystkich kierunkach.

Handel ze Związkiem Radzieckim podkreślił minister — jest bardzo korzystny dla USA, ponieważ wywiera nadzwyczaj pozytywny wpływ na amerykański bilans handlowy. Wśród finansistów amerykańskich wzrasta bardzo zainteresowanie handlem ze Związkiem Radzieckim.

Kolejne spotkanie prezydenta Nixona z przywódcami radzieckimi w Moskwie „służy sprawie pokoju i otwiera drogę do poprawy stosunków między ZSRR i USA” — stwierdził senator Edward Kennedy w artykule opublikowanym na łamach gazety „Los Angeles Times”.

Przed paroma tygodniami — pisał Kennedy — miałem możliwość odwiedzenia Związku Radzieckiego i spotkać się z jego przywódcami. Wróciłem przekonany o konieczności przeprowadzenia obecnego spotkania na najwyższym szczeblu, aby umocnić — niezależnie od jakichkolwiek względów — perspektywę powstrzymania wyścigu zbrojeń i stworzyć podstawy przyszłych stosunków radziecko-amerykańskich.

„Uważam — podkreśla w konkluzji senator Kennedy — iż większość członków Kongresu amerykańskiego, jak również większość Amerykanów, życzy powodzenia moskiewskiej wizycie prezydenta.

Argentyna

Po śmierci prezydenta Juana Perona

BUENOS AIRES (PAP) Prezydent Argentyny, Juan Domingo Peron, zmarł w swej rezydencji Olivos w Buenos Aires w poniedziałek 1 lipca.

Juan Peron zmarł w wyniku komplikacji w układzie krążenia, wywołanych ciężkim zapaleniem płuc. Już od 17 czerwca z powodu pogarszającego się stanu zdrowia nie uczestniczył w żadnych oficjalnych uroczystościach, sprawował jednak funkcję prezydenta.

W Buenos Aires podano do wiadomości, iż pogrzeb Juana Perona odbędzie się dzisiaj. Na 24 godziny przed pogrzebem zwłoki Perona zostały wystawione w gmachu Kongresu, by umożliwić ludności Argentyny oddanie swemu przywódcy ostatniego hołdu. Zwłoki Perona zostaną złożone tymczasowo w jego rodzinnym grobowcu na cmentarzu Chacarita. Po wzniesieniu panteonu ku czci bohaterów narodowych na północnych przedmieściach Buenos Aires, zwłoki zostaną tam przeniesione.

Obowiązki prezydenta Argentyny po śmierci Perona objęła jego żona, Marla Estela. Jest ona pierwszą kobietą — prezydentem i zarazem najmłodszym szefem państwa w Ameryce Łacińskiej. W jednym ze swoich pierwszych oświadczeń poinformowała, iż nie przeprowadzi żadnych zmian w 8-osobowym gabinecie, mianowanym przez Perona.

Dowódcy wszystkich trzech rodzajów sił



zbrojnych — wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa zapewnili o swoim poparciu dla nowego szefa państwa.

Śmierć prezydenta Perona wywołała konsternację w całej Ameryce Łacińskiej. Kilka krajów ogłosiło żałobę narodową, m. In. na Kubie i w Brazylii proklamowano 3-dniową żałobę narodową. W Argentynie natychmiast po nadaniu wiadomości o zgonie Perona ustał wszelki ruch, pozamykano sklepy. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) zarządziła przerwanie pracy w całej Argentynie do czasu zakończenia pogrzebu Perona.

Trudności gospodarcze nie odstraszą Izraela przed kosztowną wojną

KAIR (PAP). Z Bejrutu donoszą o dalszej koncentracji wojsk izraelskich w pobliżu granicy libańskiej. Izrael każdego dnia dokonuje różnych prowokacji zbrojnych wobec Libanu, wzmagając napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie.

W poniedziałek artyleria Izraelska ostrzeliwała zaludnione tereny Libanu południowego. Jednocześnie samoloty izraelskie wielokrotnie naruszały obszar powietrzny Libanu, a kutry wojenne — Jego wody terytorialne.

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie rządu izraelskiego, na którym zatwierdzono wiele drastycznych posunięć w dziedzinie gospodarki. Decyzje powzięto w celu zahamowania inflacji, a także zwiększenia środków na „obronę”.

W zeszłym roku deficyt bilansu handlowego Izraela — nadwyżka importu nad eksportem — wyniósł 1,1 mld dolarów, zaś w roku

bieżącym, osiągnie 3,3 mld dolarów — głównie wskutek wydatków na zbrojenia. Już deficyt ubiegłoroczny w przeliczeniu na Jednego mieszkańca Jest najwyższy w świecie.

Wskaźnik kosztów utrzymania wzrost w Izraelu ze 100 w roku 1969 do 290 w końcu maja br. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. koszty utrzymania zwiększyły się o 31 proc., to jest bardziej niż w jakimkolwiek innym pięciomiesięcznym okresie w całej 28-letniej historii Izraela,

Posiedzenie

Komitetu ONZ

d/s kosmicznych

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku rozpoczęło się 17. posiedzenie Komitetu ONZ d/g pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Na obecnym posiedzeniu komitet oceni projekt konwencji o rejestrowaniu obiektów kosmicznych, omówi problemy związane z badaniami Ziemi za pomocą sztucznych satelitów, sprawy transmisji telewizyjnych i inne.

Zbzczenie

grobowca

Karola Marksa

LONDYN (PAP). Meznii ni wandalie zb-częścili w poniedziałek grobowiec Karola Marksa na cmentarzu Highgate w Londynie. Pierście Marksa zostało zrucone z postumentu. Następnie na postumencie wypisano na farba anarchistyczne hasła. Wandalie uszkodzili również kilka sąsiednich grobów. Przybyła na miejsce policja nie wykryła żadnych materiałów wybuchowych. W 1970 r. pomnik Marksa uszkodziła podłożo na bomba.

Posiedzenie

rzędu etiopskiego

KAIR (PAP) Według doniesień z Addis Abeby, rząd Etiopii zebrał się wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu, aby rozpatrzyć propozycje wysunięte przez rząd wojskowy, w której skład weszli przedstawiciele sił zbrojnych i policji. Propozycje te przewidują „podjęcie odpowiedzialności” przez rząd w celu zapewnienia normalnej działalności gabinetowi ministrów” po wcieleniu w życie przyrzeczonych wcześniej reform.

Apel Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP), fińska Rada Pokoju zwróciła się do szefów państw i rządów wszystkich krajów z apelem o poparcie kampanii propagandowej przewidzianej w dniach od 15 do 21 lipca w ramach międzynarodowego tygodnia poświęconego „deklaracji o stworzeniu nowego między narodowego ładu gospodarczego”. W Apelu SRP wskazuje się na znaczenie tego dokumentu przyjętego na początku maja przez specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Pa-lia Pr»cy a EWG

LONDYN (PAP). Grupa działaczy związkowych i labourzystowskich członków parlamentu zarzuciła rządowi, że wycofuje się On z przedwyborczych obietnic Partii Pracy dotyczących gruntownej rewizji warunków udziału W. Brytanii w « Wspólnym Rynku.

S.O.S Liniowca

NOWY JORK (PAP). Transatlantyk, luksusowy liniowiec „Cunard Ambassador” (14.160-ton) z 625 pasażerami wysłał w poniedziałek sygnał S.O.S. w związku z awarią silnika i groźbą rozbicia się o brzeg oddalony o 25 km. Statek znajdował się wówczas na Morzu Karaibskim 160 km od Caracas. Na pomoc liniowcowi pospieszyły statki ratownicze i samoloty holenderskiej marynarki wojennej.

W dniu 30 czerwca 1974 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

Kazimierz Łuczaj

długoletni, ceniony pracownik Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie, odznaczony odznaką

„Za zasługi w rozwoju Ziemi Koszalińskiej”

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE

składa

DYREKCJA WYDZIAŁU, RADA ODDZIAŁOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

(dokończenie ze str. 1)

I Krajowej Konferencji. PZPR zadaniem zwiększenia ucieciau gospodarki narodowej w międzynarodowym podziale pracy.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu stwierdził, że osiągnięciu tego celu dobrze służą zarówno dotychczasowe wyniki wcielania w życie kompleksowego programu socjalistycznej integracji jak i uchwały ostatniej XXVIII'sej Rady, wytyczające nowe zadania w tej dziedzinie, sto sownie do potrzeb obecnego etapu i perspektyw rozwoju krajów RWPG w następnych pięcioleciach.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zaleciły organom państwowym i organizacjom gospodarczym podjęcie praktycznych przedsięwzięć dla realizacji uchwał XXVIII sesji RWPG.

W następnym punkcie rozpatrzono projekt kierunków

rozwoju przemysłu spożywczego w latach 1976—1980 oraz do 1990 r/ku. Rozwój społeczno-gospodarczy kraju, łączący harmonijnie wzrost potencjału ekonomicznego i stałą poprawę warunków życia społeczeństwa stawia przed rolnictwem i przemysłem spożywczym wysokie wymagania w zakresie zaspokojenia rosnących potrzeb zaopatrzenia ludności w żywność. Przemysł spożywczy w ostatnich latach osiągnął wysoką dynamikę rozwoju, tempo wzrostu jego produkcji jest w bieżącym 5-leciu. średnio — rocznie 3,5»krotnie wyższe niż w ubiegłym. Nastąpiło szybkie powiększenie i unowocześnienie jego bazy wytwórczej. Przeznaczone na ten cel nakłady inwestycyjne w latach 1971—1975 są 2,5-krotnie wyższe niż w poprzednim 5-leciu. Szybki wzrost produkcji artykułów spożywczych odbywał się również dzięki

wysokiemu zaangażowaniu załóg robotniczych i kadry inżynieryjno-technicznej tego przemysłu w jak najlepsze zagospodarowanie i przetworzenie produktów rolnych poprzez wykorzystanie możliwości produkcyjnych zakładów. Przyjęty program zakłada dalszy, intensywny rozwój przemysłu spożywczego. Przewiduje się istotne zmiany w strukturze spożycia w kierunku podniesienia jakości i rozszerzenia asortymentów artykułów żywnościowych.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu aprobując podstawowe kierunki rozwoju przemysłu spożywczego zaleciło odpowiednim organom państwowym ich realizację w ramach planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Zobowiązano instancje partyjne i terenowe władze państwowe do systematycznej troski o terminową realizację inwestycji w tym dziale produkcji, o prawidłowe wykorzystanie warunków poszczególnych regionów dla rozwoju przemysłu spożywczego.

Z prac komisji sejmowych

W trosce o najbardziej potrzebujących

WARSZAWA (PAP). Obradująca 2 bm. sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o funduszu alimentacyjnym. Przypomnijmy, że przed kilkoma dniami projekt ten oceniła Komisja Prac Ustawodawczych.

W systemie świadczeń socjalnych ustawa o funduszu alimentacyjnym stanowi — podkreślili posłowie — nową instytucję, zmierzającą do rozwiązania trudnej sytuacji życiowej rodzin, wynika z braku możliwości uzyskania należnych im alimentów. Fundusz alimentacyjny pozwoli na pełniejsze zabezpieczenie interesów dzieci, których ojcowie nie płać alimentów. W projekcie ustawy uwzględnia się

także potrzeby rodziców w podeszłym wieku, których dzieci uchylają się od obowiązku alimentacyjnego.

Zwrócono także uwagę na prosty tryb postępowania w przyznawaniu świadczeń funduszu. Decyzje w tym zakresie będą podejmowały terenowe oddziały ZUS i bezwzględnie wypłacały te świadczenia, na podstawie odpowiednio umotywowanych wniosków, składanych przez uprawnione osoby.

Pomyślne efekty ekonomiczne I półrocza naszych portowców

GDAŃSK (PAP). Polskie porty morskie: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Świnoujście i Kołobrzeg zamknęły pierwsze półrocze br. przeładunkami w wysokości blisko 25 mln ton, o ok. 5 mln ton przekraczając realizację zadań analogicznego okresu ub. r. Portowcy wykonali plan półrocza z nadwyżką 2,7 proc. Bardzo dobre wyniki osiągnęli dokerzy gdyńscy, którzy w pierwszym półroczu wykończyli 56,2 proc. zadań rocznych. II półrocze zapowiada dalszy wzrost tempa przeładunków. W okresie tym wchodzi również do eksploatacji baza węglowa Portu Północnego w Gdańsku.

Pod kołami ciągnika

BIAŁOGARD. Tragiczny wypadek drogowy zdarzył się przedwczoraj w miejscowości Grusze wo wexw. białogardzkiej. Pod nadjeżdżający ciągnik marki ursus, należący do kombinatu PWGR Nasutowo wnatifr 4-letnia Anna Cz. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. (woj)

Utonął w Parsęcie

KOŁOBRZEG. Nie pierwszy już w tegorocznym sezonie letnim wypadek utonięcia zanotowano w tych dniach w powiecie kołobrzeskim. Podczas kąpiel w rzece Parsęcie stracił życie, 19-letni -fan. G. Prawdopodobnie przyczyną tragedii był brak umiejętności pływania (woj)



Polska — Jugosławia 2:1. Ten mecz przeszedł jui do historii polskiego piłkarstwa. Na zdjęciu: Deyna w starciu z Bogicevivem. CAF — Jakubowski-telefoto

M/S MANIFEST LIPCOWY

SZCZECIN (PAP). Do rejdy portu w Świnoujściu zainwiał m/s „Manifest Lipcowy” — flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej. Masowiec który pływa pod banderą Polskiej Żegligniki Morskiej po powrocie z Dalekiego Wschodu przebywał w Gdańskiej Stoczni Remontowej, gdzie przechodził remont międzyrejsowy. Obecnie czeka go kolejna

podróż do portów Dalekiego Wschodu, dokąd uda się z ładunkiem polskiego węgla. Warto podkreślić, iż pierwszy 55-tysięcznik całkowicie skonstruowany i zbudowany w kraju, cieszy się ogromnym zainteresowaniem w kołach żeglugowych świata. Jego zawinięcie do obcych portów nierzadko stanowi duże wydarzenie.

Batalia o Indeksy

580 kandydatów do WSN

(dokończenie ze str. 1)

się podstawowych problemów techniki, ogrodnictwo, kształtowanie terenów, zieleni i studiów lekarskie. Na tych kierunkach — o każdy indeks ubiega się również co najmniej 5 kandydatów. W tej sytuacji indeks mogą otrzymać tylko ci, którzy potrafią zdać egzaminy wstępne na oceny bardzo dobre.

Na pozostałych kierunkach studiów zgłoszenia kandydatów utrzymują się w normie — na każde miejsce przypada mniej więcej dwóch maturzystów.

Egzaminy wstępne przeprowadzane są w takiej samej formie, jak dotychczas: anonimowe egzaminy pisemne oraz obowiązkowo ustne. W akademiach medycznych egzaminy przeprowadzane są w formie testów. Na początku przyszłego tygodnia znane już będą wyniki egzaminów pisemnych oraz listy kandydatów dopuszczonych do egzaminów ustnych. Po 15 lipca w uczelniach będą już wywieszane listy kandydatów przyjętych na I rok studiów. Po zakończonej kwalifikacji, w drugiej połowie lipca Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poinformuje o wolnych miejscach, które jeszcze pozostaną w uczelniach na mniej popularnych kierunkach studiów oraz o terminie i przebiegu dodatkowej rekrutacji w węższym.

SLUPSK. 580 kandydatów rozpoczęło wczoraj egzaminy w słupskiej Wyższej Szkole Nauczycielskiej. Miejsce jest tylko 420. Największym powodzeniem cieszą się kierunki: historia (30 miejsc, 90 kandydatów), biologia (30 miejsc, 87 kandydatów) i geografia (40 miejsc, 96 kandydatów). Na pozostałych kierunkach liczba miejsc odpowiada liczbie ubiegających się o przyjęcie.

Dziś, po wczorajszym egzaminie pisemnym z przedmiotu kierunkowego, kandydaci zdają egzamin pisemny z języka obcego. 4, 5 i 6 lipca odbędą się egzaminy ustne. Warto dodać, że 70 procent ubiegających się o przyjęcie rekrutuje się z woj. koszalińskiego.

(mef)

„Mój sukces Socjalistycznej Ojczyźnie”

(dokończenie ze str. 1)

od 10 lipca będą wędrowali kilkoma szlakami do Warszawy. Wszyscy przedstawiciele młodzieży naszego województwa spotkają się w stolicy w dniach lipcowego święta, na Zlocie Młodzieży Polskiej.

Pierwszy etap przygotowania młodych do Złotu mamy już poza sobą. Informowaliśmy już o złotych powiatowych, na których młodzież spotykała się z przedstawicielami władz. Wówczas przekazywano meldunki o wykonanych zobowiązaniach. Deklarowano również pojęcie nowych. W niektórych miastach, jak w Słupsku, Koszalinie, Świdwinie, Szczecinie — złoty młodzież miał bogatą oprawę. Odbywały się liczne festyny i Dni Młodości.

Do powiatowych ksiąg dokonano wpisano przykłady

pracowitości młodzieży, jej zaangażowania, obywatelskiej postawy. Głównym frontem pracy młodzieży wiejskiej dla środowiska są remonty i budowa dróg lokalnych. Młodzież z kofa ZSMW z Kowańca pow. Białogard m. in. remontowała drogę do stadionu. Z tej organizacji na Złot do Warszawy wybrano Ryszarda Ankiewiczza. Należy dodać, że młodzi rolnicy w Kowach czy legitymują się dobrymi wynikami w gospodarstwach rolnych. Wszyscy ukończyli kursy przysposobienia rolniczego III stopnia.

Z białogardzkiej „Eltry” pojedzie na Złot Młodzież Zbigniew Matek. Koledzy z jego organizacji ZMS przerwali przy dodatkowej produkcji płytek i łączników elektronicznych. Otrzymali wyróżnienie za udział w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, ich pracę oceniono na ponad 5 milionów złotych. W tym zakładzie pracują również laureaci wojewódzkich eliminacji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

(pak)

Regulacja płac w przemyśle płyt, sklejek i zapalek

WARSZAWA (PAP) Z dniem 1 lipca obowiązywać zaczęły nowe zasady wynagradzania pracowników przemysłu płyt, sklejek i zapalek.

Nowe, korzystne warunki płacowe dotyczą blisko 20 tys. osób pracujących w przedsiębiorstwach wymienionych branż. Warto dodać, że szczególne znaczenie dla gospodarki ma rozwój przemysłu płyt wiórowych i pilśniowych zastępujących tradycyjny surowiec drzewny — deficytową tartacę. W ostatnich latach na stał się znaczny wzrost produkcji tych wyrobów, zaś w ciągu najbliższego 6-lecia przemysł ten ma w pełni pokryć

zapotrzebowanie kraju na tego rodzaju materiały.

Przypomnijmy, że w 3 ostatnich latach — w wyniku realizacji postanowień VI Zjazdu PZPR, regulacjami i podwyżkami płac objętych zostało w samym tylko resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego ponad 200 tys. pracowników — służby leśnej oraz innych jednostek organizacyjnych podległych temu resortowi.

Przypomnijmy, że w 3 ostatnich latach — w wyniku realizacji postanowień VI Zjazdu PZPR, regulacjami i podwyżkami płac objętych zostało w samym tylko resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego ponad 200 tys. pracowników — służby leśnej oraz innych jednostek organizacyjnych podległych temu resortowi.

Urządzenia tła przyszłej elektrowni atomowej

ŁÓDŹ (PAP). W niedalekiej przyszłości ruszy budowa pierwszej w naszym kraju elektrowni jądrowej. Z myślą o tym podjęto ostatnio w łódzkim Instytucie Techniki Ciepłej prace nad konstrukcją tzw. wytwornicy pary. Jest to jedno z podstawowych urządzeń elektrowni atomowej.

Składa się ono z ok. 5 tys. pionowych, równolegle zamocowanych 20-metrowych rur, przez które płynie woda niosąca ciepło z reaktora. Ciepło to służy do produkowania pary zasilającej turbinę generatora. Tak więc wytwornica, wraz z generatorem, spełnia rolę tradycyjnego kotła parowego.

Zespół specjalistów z TTC pod kierunkiem mgr inż. Henryka Hampla wykonał w

ciągu niespełna roku projekt wytwornicy. Model urządzenia zostanie uruchomiony jesienią br. i poddany badaniom, które posłużą do opracowania projektu technicznego wytwornicy. Wstępna ocena konstrukcji opracowanej w Łodzi pozwala przypuszczać, że polskie urządzenie będzie wydajniejsze i znacznie tańsze od wytwarzanego obecnie w krajach RWPG.



Wywiad G. Lato dla agencji DPA

24-letni reprezentant Polski Grzegorz Lato, dotychczasowy król strzelców turnieju mistrzów świata, jest jednym z najpopularniejszych piłkarzy w RFN. Zachodni Niemiec, agencja DPA podkreślając jego nieprzeciętne umiejętności oraz niezwykłą szybkość (100 m Lato biega w 11 sek) przeprowadziła wywiad z naszym reprezentantem.

Odpowiadając na pytanie reportera DPA, Grzegorz Lato powiedział m. in., iż drużyna RFN jest bardzo silnym zespołem; al* równocześnie jest znana polskim piłkarzom. W zespole tym Lato najbardziej ceni Beckenbauera Overatha i Maiera.

— Czy zna pan dobrze swego kontrpartniera Breitnera?

— W meczu z RFN w 1971 r. miałem innego przeciwnika, a obecnie cieszę się, że przyjdzie mi grać przeciwko Breitnerowi. Mam nadzieję iż nasz pojedynek będzie należał do ładniejszych i toczy się będzie fair.

— Czy pragnie pan zdobyć bramkę w meczu z RFN?

— Oczywiście również i w Środę bardzo chciałbym strzelić bramkę we Frankfurcie nad Menem, gdzie udało mi się zdobyć zwycięską bramkę w spotkaniu z Jugosławią. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, iż nie będzie to łatwe zadanie wobec doskonałej obrony drużyny RFN.

— Czy będzie pan mógł spokojnie spać przed meczem z RFN?

— Oczywiście. Przed każdym meczem śpiam doskonale. — Kto zostanie mistrzem świata?

— HOLANDIA.

Co pisze prasa brytyjska

Zwycięstwo polskich piłkarzy 2:1 w meczu z Jugosławią jest, zdaniem prasy brytyjskiej, jednym z ostatnich kroków na drodze do zdobycia przez Polaków Pucharu Świata.

„Daily Telegraph” pisze że, decydujący dla Polski będzie mecz z RFN. Jeżeli zakończy się on również zwycięstwem naszej drużyny, to Polska będzie pierwszym krajem, który posiadać będzie prawdopodobnie Puchar Świata i równocześnie mistrzostwo olimpijskie, od 1930 roku kiedy podobne trofea zdobył Urugwaj. Dziennik podkreśla, że polska reprezentacja przebyła długą drogę od słynnej przegranej 0:2 w Cardiff z Walią. Reprezentacja Walii była ostatnia, która zdołała pokonać Polaków. Zdaniem dziennika, w meczu z Jugosławią były momenty, kiedy Jugosłowianie przeważali, pomimo że wystąpił bez swego czołowego gracza Dżajica i kontuzjowanego w 18 min. Oblak. Dżajica i Szarmach również odnieśli kontuzje, ale wystania chyba w środę.

„Daily Express” pisze, że Polska w środę będzie musiała zmobilizować wszystkie zasoby energii, aby odnieść kolejne, szóste zwycięstwo Polscy piłkarze zademonstrowali w meczu z Jugosławią wale walki i „twardy charakter” chociaż Jugosłowianie rozegrali najlepszy swój mecz w turnieju.

„Daily Mirror” pisze, że rzut karny podyktowany przez sędziego Gloecknera przeciwko Jugosłowiom, na początku meczu był dyskusyjny, ale później szły faul na Szarmachu popełniony przez Karasiego był oczywisty.

W meczu z RFN będzie toważyła Polakom „międzynarodowa sympatia” a drużyna zachodni Niemiec może być zwyciężona. Taki wniosek można wyciągnąć z meczów tej drużyny z NRD i Szwecją. Również „Morning Star” podkreśla, że Polska w meczu z RFN ma duże szanse.

„Times” pisze, że zwycięstwo naszej drużyny w meczu z Jugosławią oznacza mo-procentowa realizację planów trenera Górskiego.

Uwaga na Brazylię!

Deszczowa aura nie oszczędza gwiazd MŚ 74. Najpierw Dżajic nie mógł wystąpić w meczu z Polską z powodu przeziębienia i wysokiej temperatury. Lekka gorączka ma również Johann Cruyff, po meczu Holandia — NRD.

Oto jak ocenił on sytuację przed decydującymi Dojedyńkami: „Cztery ostateczne zespoły są bardzo silne. Brazylijczycy nie wymagają reklam, Polacy piłkarze RFN i my poczyniliśmy kolosalne oostępy. Nasz trener Rinus Michels zna doskonale możliwości obronców tytułu.

Gdybym musiał odpowiadać na pytanie jakiego przeciwnika chciałbym mieć dla naszego zespołu w finale, odpowiedziałbym bez wahania — Luksemburg!

TRAGICZNY WEEKEND

Godzina zero wybiła w południe w sobotę. Rozpoczęła się wspólna akcja Komendy Głównej MO i Polskiego Radia pn „Uwaga! Bądź przeczny na drodze”. Jej nazwa jest bardzo wymowna i odnosi się nie tylko do kierowców, ale i do pieszych. Wzorem ubiegłego roku, akcja odbywa się podczas weekendu, kiedy na drogach panuje największy ruch. Setki pojazdów z całego kraju przybywają do województw nadmorskich, rozpoczyna się exodus urlopowy.

W koszalińskiej rozgłośni mieści się sztab akcji. Dzięki temu dziennikarze, będą mieli meldunki z pierwszej ręki. We wszystkich powiatach pełna gotowość. Na drogi wyruszyły dodatkowe patrole funkcjonariuszy MO i ormowców, którzy będą się starali zapewnić bezpieczeństwo wszystkim użytkownikom dróg, co na pewno nie będzie łatwe.

Pogoda jest niepewna, ciemne, kłębiaste chmury grożą deszczem. Wyruszamy. Za kierownicą białego fiata por, Tadeusz Panfil z KW MO. Jedziemy w kierunku Kołobrzegu. Na drodze panuje niewielki ruch. Nic ciekawego się nie dzieje. Wracamy przejeżdżamy obok traktora z przyczepami, gdy nagle por. Panfil zaczyna hamować. Okazuje się, że zauważył odem kniętą burtę przyczepy. Stanowi ona zagrożenie dla innych użytkowników dróg. Skoro już stanęliśmy, zaczynamy przyglądać się pojazdowi. I co się okazuje?

Druha przyczepa nie ma tablicy rejestracyjnej oraz prawego stopu. Ursus ma zepsute lewe pozycyjne światło, zamazaną tablicę rejestracyjną. Nawet kierowca z trudem odczytuje numer. Ciągnik pochodzi z PGR Tymieć, a traktorzysta nazywa się Bogdan Grzywaczewski. Jest zdziwiony interwencją funkcjonariusza, uważa ją za zwykłe czeplanie się.

— Nie miałem czasu sprawdzić tego wszystkiego — tłumaczy się. — Mamy pilne prace polowe, a teraz wysłano mnie po paszę do Borkowic.

— Czy często korzysta pan z przeglądów w warsztacie? Kiedy ustawia pan prawidłowo światła? — pyta red. Z. Suszycki.

— Jak się coś zepsuje, to zgłaszam do warsztatu. A światła to tylko wtedy kontroluję, jak jadę do stacji diagnostycznej. Przecież my nie jeździmy wieczorami, a zresztą to tylko po polu...

Traktorzysta płaci 200 zł mandatu i repery światła. W tym czasie mija nas kolejny traktor z dwiema przyczepami. Proponuję go zatrzymać. Okazuje się, że nie jest to takie łatwe. Po znaku danym przez funkcjonariusza, pojazd jedzie jeszcze spory kawałek drogi. Przyczyna jest prosta. W żadnej z przyczep nie zostały podłączone hamulce. Niesprawne są także światła stopów, a kierowca nę ma karty

drogowej. Przy jednej z przyczep zauważamy łysę opony.

— Paszę dla bydła kazali mi zawieźć, cały czas w polu jeździmy — wyjaśnia traktorzysta Ryszard Kutyna z PGR Tymieć. — Na przyczepy to nie zwraca się uwagi, bo one tylko w polu chodzą. A brygadziści kazali jechać, no to pojechałem. Wiedziałem, że przyczepy nie mają hamulców, dlatego wolno jadę.

— Ryzykuje pan?

— Nie, co ja mogę ryzykować, wolno jadę, kazali...

— Trzeba było odmówić jazdy, przecież brygadziści nie zapłaci za pana mandatu. Korzysta pan z drogi publicznej, pojazd musi być sprawny.

Dwa traktory w takim stanie z jednego pegeeru to już nie jest przypadek. Dlatego decydujemy się na rozmowę z dyrektorem. Nie można dopuścić by na drogi publiczne wyjeżdżały pojazdy w podobnym stanie technicznym, co nie jest rzadkością w naszym rolniczym województwie. Zwrócenie na to uwagi przed żniwami jest szczególnie ważne. Tłumaczenia o nawale prac nie mogą być respektowane, gdy chodzi o życie ludzkie. Dyrektora nie zastajemy, wyjechał w pole. Natomiast w bazie sprzętu jest kierownik, Walde-mar Kobylarz. Na razie nie zdradzamy z czym przyjechaliśmy, pytamy jedynie o przygotowanie całego sprzętu do pracy.

— Jesteśmy przygotowani bardzo dobrze — chwali się kierownik. — Dodatkowo rano — po wydaniu karty drogowej — sprawdzamy wyruszające pojazdy. Żeby nie być gołosłownym, przejdźmy na plac, by zobaczyć, że wszystko u nas gra...

— Chwileczkę, nie przyjechaliśmy tu po to, żebyście się chwalili, lecz chcemy otrzymać wyjaśnienie, dlaczego pojazdy z usterkami znalazły się na drodze. Tu por. Panfil wylicza listę niedociągnięć skontrolowanych traktorów.

I dopiero wtedy słyszymy szczerą odpowiedź, że są kłopoty z ogumieniem, bo baza otrzymała niedawno zaledwie 12 opon; że traktorzyści niechętnie podłączają hamulce do przyczep, bo muszą to robić kilkakrotnie dziennie; że numerów rejestracyjnych nie ma, bo to niedopatrzenie, a światła mogły się popsuć w polu. A w ogóle to jest ciężki okres dla bazy, dużo roboty. W dodatku kierowcy strasznie wszystko psują, nie dbają o sprzęt.

Wracamy do rozgłośni. Po drodze przejeżdżamy przez nowe skrzyżowanie ulic: Młyńskiej, Fałata i Zawadzkiego. Nie jest ono pozbawione mankamentów, tak orzeka por. Panfil. Niebezpieczny punkt-kolizyjny powstał tam; gdzie nie poszerzono al. Zawadzkiego i po kilkunastu metrach od skrzyżowania zbiegają się dwa pasy ruchu, o 2—3 metry za daleko są wysunięte obie wysepki — ta z ul. Fałata i ta



z al. Zawadzkiego. Na ul. Fałata są nieprawidłowo wymalowane strzałki wskazujące ruch...

Wybrzydzenia nad skrzyżowaniem przy rywa wezwanie „Korala”, czyli naszej bazy. Przekazują nam meldunek o wypadku na ul. 1 Maja. Zastajemy tam tłum żądnych sensacji ludzi. Na drodze leży motocykl, a na nim trabant, który wysiłał pierwszeństwo przejazdu. Wygląda to groźnie, ale motocykliści wyszli bez obrażeń, jedynie pasażerka trabanta jest lekko ranna.

W eter płynie więc kolejny meldunek o wypadku, do wieczora jest ich sześć. Red. Z. Suszycki mówi w swojej relacji także o rowerzystach, którzy nie korzystają z wydzielonej dla siebie ścieżki do Mielna. Reakcja słuchaczy jest natychmiastowa.

— Jestem rowerzystą i wolałbym jeździć osobną drogą, aby nie wdychać spalin — mówi podenerwowany mężczyzna, który zadzwonił do rozgłośni. — Ale ścieżka rowerowa zasypała jest szkłem i piachem. Wcale się o nią nie dba. W dodatku przy wyjeździe z Koszalina brakuje znaku, że chodzi o rowerzystów. Jeden z przechodniów zrobił mi kiedyś awanturę że to ścieżka dla pieszych.

Niedziela rozpoczyna się wypadkiem. Rano otrzymujemy meldunek, że patrol znalazł rozbity traktor, który zatrzymał się na drzewie. Traktorzysta chyba nie bardzo zdawał sobie sprawę z tego, co się stało, bo poszedł... spać w zboże.

Później czas płynie trochę leniwie. Dzień jest słoneczny, kto miał czas, pojechał na plażę. Jedziemy do Mielna, ale tym razem w innym składzie. Za kierownicą por. Z. Michalski, obok por. J. Kałowski. Na drogach panuje niewielki ruch. Kłopot sprawiają tylko pijani kierowcy, których jest bardzo dużo. W Mielnie tłok. Wielu przechodniów korzysta nie z chodników, ale spaceruje wprost po jezdni. Ustupują niechętnie, traktując każdy pojazd jak intruza.

Przedpołudnie upłynęło spokojnie. Przygotowani byliśmy na to, że podczas meczu Polski z Jugosławią ruch na drogach zupełnie zamarze. Po obiedzie, wybieraliś-

my się właśnie na krótką przejażdżkę po mieście, gdy otrzymaliśmy meldunek o groźnym w skutkach wypadku w Grzybnicy. Jedziemy tam z włączoną syreną. Pojazdy, które powinny ustępować nam z drogi, zupełnie nie reagują na sygnał. Niektóre nawet próbują wyprzedzać, zajeżdżają drogę.

Przed Grzybnicą, na równej, suchej drodze, doszło do tragedii. Według wstępnych ustaleń, dwie mieszkanki Grzybnicy, 23-letnia Maria Nowocień i 22-letnia Róża Szałkiewicz, szły do Mostowa, Towarzyszył im Janusz Korczak z Porostu. Szli prawidłowo, lewą stroną. W tę samą stronę jechały pojazdy. Kierowca syreny spieszył się do Koszalina, chciał wyprzedzić jadące samochody, zjechał na lewą stronę, podobno trąbił, ale czy nikt z idącej trójki jego nie słyszał, czy też nie zdążyli ustąpić, nie wiadomo. Obie dziewczyny; uderzone z całej siły w plecy, zginęły na miejscu. Mężczyzna, który szedł po poboczu, ocalał.

Zaszokowany, błady kierowca syreny, z trudem wydobywa słowa. Wstrząs przeżyły także jego córki, które przerażone siedziały w syrence zasypanej szkłem. Pród samochodu został wgnieciony, aż do pęknięcia. Ofiary i samochód przez trzy godziny oglądali ludzie przejeżdżający tą ruchliwą trasą, bowiem w MPZ nie można było znaleźć kierowcy samochodu, który zabrałby ciała. Czekaliśmy także dwie godziny na prokuratora.

Wracaliśmy wstrząśnięci tragicznym wypadkiem. Przed barem w Mostowie na środku drogi spotkaliśmy trzech dyskutujących mężczyzn. Nie zwracali uwagi na sygnał i zatrzymujący się za ich plecami pojazd. Ledwo trzymali się na nogach i byli oburzeni, że przerwali im rozmowę.

— Przecież nic się nie stało, o co chodzi — brzmiały pełne niechęci głosy.

X

Podczas 2 dni akcji stwierdzono 1697 wykroczeń. Zatrzymano 75 pijanych kierowców i 22 pieszych. Wypisano 1042 mandaty a 94 wniosków skierowano do kolegium.

WANDA RĘBACZ

Zdjęcie z wypadku; por. Z. Michalski



Nowocześniej
i bezpiecznie



Zdjęcia Jerzy Patan

Już niedługo oddane będzie do użytku przebudowane skrzyżowanie przy al. Zawadzkiego w Koszalinie. Prace przy nawierzchni rozjazdu są już praktycznie zakończone. Aktualnie trwa montaż słupów oświetleniowych (na zdjęciu). Będą one odmienne od stosowanych dotąd w stolicy naszego województwa a ich niezwykły kształt już teraz budzi wiele kontrowersji. Czy słusznie? Przekonamy się za kilka dni, gdy nowe oświetlenie zacznie działać.

Nie budzą natomiast żadnych sprzeciwów czytelne, stronnie wykonane tablice informacyjne, (wmt)

POL6ME IGRZYSKA SPORTOWI — 1974

Szerokie i żywe stinmmowimf, jakie wykazują wszystkie środowiska polonijne dla naszych sportowych sukcesów, skłoniły Towarzystwo Łączności z Polonią Za graniczną „Polonia”, Polski Komitet Olimpijski oraz redakcję popularnego czasopisma „Przegląd Sportowy” do zorganizowania w tym roku w prastarym grodzie poim Krakowie — Polonijnych Igrzysk Sportowych, Inicjatywa ta wychodzi naprzeciw propozycji wysuniętej przez działaczy polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego podczas III Światowego Sejmiku, który odbył się w ubiegłym roku w Solinie.

Chociaż Polonijne Igrzyska Sportowe będą organizowane w nowej zupełnie formie i innych warunkach odrodzonej Polski to jednak mają już swoją tradycję. W 1934 roku w Warszawie odbył się światowy zjazd Polonii i z tej to okazji zorganizowano wówczas sportowe igrzyska. Na starcie stanęło 381 uczestników z 12 krajów.

Obecne igrzyska będą organizowane w dwóch płaszczyznach: odznaki sportowej i zawodów. Żeby zdobyć odznakę sportową trzeba będzie uczestniczyć w trzech wybranych spośród 12 konkurencji bez względu na osiągnięty rezultat. To ostatnie sformułowanie regulaminu otwiera drogę dla wszystkich — niezależnie od wieku — którzy czują się na siłach, by znaleźć się na stadionie sportowym, w hali czy na basenie.

Odnaka zdobywana będzie także na koloniach i obozach, na kursach i w toku innych akcji organizowanych w Polsce dla młodzieży polonijnej, jak również poza granicami kraju we wszystkich środowiskach polonijnych, które zgłoszą chęć udziału w tej ciekawej i bez wątpienia pozytywnej imprezie.

W naszych igrzyskach mogą uczestniczyć w zasadzie osoby polskiego pochodzenia zamieszkałe za granicą, a uprawiające jedną lub więcej z 7 dyscyplin, takich jak: lekkoatletyka, pływanie siatkówka, piłka nożna, tenis ziemny, tenis stołowy, badminton.

Nasza impreza spotkała się z niezwykle żywym oddźwiękiem w środowiskach Polonii na całym niemal świecie. Otrzymaliśmy już kilkaset zgłoszeń z blisko 20 krajów świata. Przyjazd zapowiedzieli indywidualni uczestnicy i całe zespoły. W wielu krajach, np. we Francji, NRF, Holandii, Australii, Stanach Zjednoczonych, powołane zostały komitety koordynacyjne, zajmujące się organizacją wyjazdów całych grup sportowców.

Komitety Organizacyjny zaprosił do udziału w igrzyskach w charakterze honorowych gości najwybitniejszych sportowców polskiego pochodzenia, którzy rozstawili szeroko imię naszego sportu na stadionach i boiskach świata.

Chciałbym zapewnić, że organizatorzy igrzysk dołożą starań, by impreza ta stała się wielkim świętem sportowców, by przyniosła radość i zadowolenie wszystkim uczestnikom i przyczyniła się do dalszego zbliżenia młodzieży polonijnej z Krajem. (Interpress)

zastępca sekretarza generalnego
Towarzystwa „Polonia”
JÓZEF TOPISZ

CO CZWARTY RODAK...

Historyczne losy narodu polskiego sprawiły, iż co czwarty Polak lub człowiek polskiego pochodzenia żyje obecnie poza granicami kraju. Pod względem liczebności rodaków żyjących na obczyźnie wyprzedzają Polaków w skali światowej jedynie Chińczycy, Niemcy i Włosi. Odsetek Polaków za granicą w stosunku do ogółu Polaków jest również wysoki — oficjalne dane statystyczne wykazują, że w tym zakresie wyprzedzają nas właściwie tylko Irlandczycy, Holendrzy, Węgrzy, Norwegowie, natomiast zbliżoną pozycję zajmują Szwedzi Grecy i Włosi.

Wkład i żywa więź

Masy emigrantów polskich i ich potomków, urodzonych i wychowanych w kraju osiedlenia się, wnoszą ogromny wkład w ekonomikę i technikę, kulturę i naukę nowej ojczyzny. Wiele nazwisk polskich znajduje się w światowych encyklopediach w opracowaniach historii nauki i kultury licznych krajów świata. Jednakże rozproszenie Polaków po całym świecie, a zarazem brak dostatecznego oparcia w pozabawionej wolności przez przeszło 120 lat Polsce spowodowały, że sporo tych osiągnięć poszło w zapomnienie. Często nawet społeczeństwo polskie nie zdaje sobie sprawy z całości kapitału cywilizacyjnego, stworzonego przez polski żywioł w wielu środowiskach poza krajem rodzinnym.

Na tym polega waga problemu Polonii zagranicznej — jak zwykło się określać wszystkie skupiska wychodźców polskich i ich potomków w dwudziestu kilku krajach na czterech kontynentach globu ziemskiego. Znaczenie sprawy podnosi przy tym okoliczność, że między Polakami zamieszkującymi w dorzeczu Wisły i Odry oraz rodakami na całym świecie rozwinęło się i utrzymuje poczucie żywej więzi, przejawiające się w rozlicznych kontaktach i różnorodnych formach wzajemnego zainteresowania.

Przeszło 10 milionów

Sama nazwa „Polonia”, stanowiąca łacińską nazwę Polski, odzwierciedla ścisły związek wychodźstwa z dawną Macierzą. Przybierając ogólne miano „Polonii zagranicznej”, a w zależności od miejsca osiedlenia łącząc to miano ze wskazaniem nazwy nowego kraju pobytu (np. Polonia brazylijska, Polonia kanadyjska, Polonia australijska), poszczególne skupiska emigran-

tów i ich potomków dawały wyraz swej łączności z pniem macierzystym w zmienionych warunkach swego bytowania.

Próby ilościowego określenia skupisk Polonii zagranicznej mają w istocie rze czy charakter orientacyjny. Z naukowego punktu widzenia brak jasno sprecyzowanych kryteriów, na podstawie których można by było zaliczać poszczególnych ludzi do polonijnej wspólnoty. Dla ustalenia przynależności narodowej zaproponowano użycie trzech ważnych kryteriów: świadomego poczucia narodowego, znajomości i używania języka polskiego oraz pochodzenia. W praktyce jednak i te elementy okazują się płynne. Każdy kraj imigracyjny, dążąc w zasadzie do pełnej integracji własnego społeczeństwa, stosuje odmienne i dogodne w swych warunkach metody statystyczne. Polski Rocznik Statystyczny GUS za rok 1971 ustala liczebność Polonii zagranicznej na przeszło 10 milionów osób — odwołując się do informacji Towarzystwa Łączności z Polonią zagraniczną.

Odrębne i wspólne

Różnie kształtowały się losy i charakter poszczególnych skupisk polonijnych. Wypływając z jednego źródła etnicznego, strumienie wychodźstwa polskiego rozlewały się wieloma odnogami w szereg zbiorowisk po obydwu stronach Atlantyku. Na przestrzeni minionego stulecia — drugiej połowy XIX w. i pierwszej połowy XX w., kiedy emigracja z ziem polskich nabrała charakteru masowego — powstawały w różnych krajach nowego zasiedlenia odrębne skupiska polonijne, kształtujące swe oblicze społeczne pod wpływem miejscowych warunków politycznych i ekonomicznych, kulturalnych i socjalnych. Nie miały one i nie mają żadnego jednolitego wzorca, nie tworzą jednolitych komórek jakie-

goś nadrzednego i zwartego organizmu społeczno-politycznego. Poszczególne zbiorowiska Polaków i ich potomków wiodą odrębny tryb życia we Francji, Wielkiej Brytanii czy RFN, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Brazylii czy Australii oraz w dwudziestu innych ośrodkach polskiej diaspory. Ale mimo to stanowią swoistą wspólnotę, reprezentującą na swoim terenie pokrewne odnogi jednego wspólnego nurtu, który pieczętuje się mianem Polonii zagranicznej. Podstawowym źródłem wspólnoty tego nurtu jest polska kultura i polska tradycja historyczna oraz poczucie więzi z krajem macierzystym.

Konstruktywna postawa

Nie ma w tej więzi żadnych elementów formalno-prawnej zależności — pominawszy stosunkowo skromny odsetek wychodźców, którzy zachowali polskie obywatelstwo. Nie było tych elementów formalno-prawnych tak że wtedy, gdy powiecie rozlewały się największe fale polskiej emigracji, gdyż nie było wówczas na mapie Europy niepodległego państwa polskiego, a uchodzący z ziemi macierzystej ludzie z paszportami poddanych Hohenzollernów, Habsburgów i Romanów musieli wśród obcych dobić się o uznanie swej polskiej odrębności narodowej. Właśnie poczucie odrębności narodowej zadecydowało o trwałości i spoiwości skupisk Polonii zagranicznej, mimo do stosowania się do różnorodnych i zmiennych warunków bytowania na obczyźnie. Z drugiej strony wyniesione z kraju przodków ogólnoludzkie ideały i tradycje ukształtowały konstruktywną postawę skupisk Polonii zagranicznej wobec... obcoplemiennych. Współobywateli w krajach nowego zamieszkania, były bodźcem do jednoczenia wysiłków w celu pomnażania duchowego dorobku narodów. (Interpress)

EUZEBIUSZ BASIŃSKI

Fragment rozdziału „Polonia zagraniczna” z książki „Polska-Informator wydanej ostatnio przez Interpress.

Krótko

z całego świata

Obchody 30-lecia PRL w Bostonie...

W ramach uroczystości 30-lecia PRL organizacje polonijne z Bostonu i okolic, we współpracy z Konsulem Generalnym PRL w Nowym Jorku, zorganizowały „Dni Polskie” w Bostonie. W programie uroczystości znalazły się: wystawa „Cepelii”, ekspozycja LOT i występy zespołów polonijnych i pokaz filmów. Patronat nad imprezami objął gubernator stanu Massachusetts Fr. W. Sargnet. Głównym punktem uroczystości końcowych było m.in. przyjęcie w bostońskim The State House, w trakcie którego gubernator wygłosił przemówienie i przedstawił współorganizatorów — przedstawicieli Konsulatu, W imprezach Dni Polskich wzięło udział około 6 tys. osób. Miejsca Polonia również zorganizowała przyjęcie, na które zaprosiła przedstawicieli Konsulatu przekazując im życzenia z okazji 30-lecia PRL.

...na południu Brazylii...

Kolejnymi imprezami zorganizowanymi w ramach obchodów 30-lecia PRL w południowych stanach Brazylii było otwarcie gmachu Biblioteki Publicznej w Paranie, mieszczącej się w centrum Kurytyby, wystaw „Sztuka w Polsce” i „Plakaty polskie”. Wystawy zorganizowano we współpracy ze stanowym Sekretariatem d/s Edukacji i Kultury i przy udziale miejscowej Polonii. Otwarcia dokonali dyrektorka biblioteki oraz konsul PRL. Na wernisażu obecnych było około 200 osób. Wystawy anonsowano w stanowej prasie i radio, sam zaś wernisaż transmitowano w TV. Wystawy zostaną później pokazane również w innych miastach brazylijskich.

...i północy Belgii

W związku z obchodami 30-lecia PRL w Belgii, na zaproszenie Okręgowej Rady Narodowej Polaków w Mons, przebywał tam Zespół Pieśni i Tańca „Świerczkowiacy” z Zakładów Azotowych z Tarnowa. Zespół wystąpił czterokrotnie przed publicznością polonijną i belgijską w Geerardsbergen Mons i Liege. Przed koncertem w Mons odbyła się uroczystość przyjęcia przez tarnowskie „Azoty” patronatu nad miejscowym zespołem folklorystycznym „Śłonko”. Zespołowi temu przekazano komplet kostiumów regionalnych, zaś jego członków zaproszono na 6-tygodniowy pobyt w Tarnowie. Przy okazji omówiono bogaty program współpracy na przyszłość. Występy zespołu „Świerczkowiacy” spotkały się w Belgii z gorącym przyjęciem — oglądali je licznie przybywający na koncerty przedstawiciele Polonii belgijskiej, a także ludność miejscowa.

Gdzie nas nie ma!

Chicagoński „Dziennik Związkowy” donosi, że w napisanej przez P. Hawkinsa biografii księcia Monaco („Prince Rainier of Monaco”) mowa jest m.in. o osobistości, która piastując oficjalnie funkcję fotografa „pełni jednak różnorodne funkcje na dworze w Monte Carlo” i „najlepiej by go nazwać ministrem bez teki”. Tym stałym i bliskim towarzyszem księcia jest — jak pisze P. Hawkins — „Jerzy Łukowski, sympatyczny Polak, który zanim zamieszkał w pałacu książęcym służył m.in. w Kanadyjskim Królewskim Lotnictwie”.

Kurytyba ma znów „plac Polski”

Kurytyba — jedno z najsilniejszych skupisk brazylijskiej Polonii — miała od dawna „plac Polski”. W ubiegłym roku uległ on jednak likwidacji w związku z przebudową miasta. Na nowych planach Kurytyby nie zabraknie jednak znów tej nazwy, którą nadano jednemu z placów w dzielnicy Alta Cajuru, łącząc tę uroczystość z odsłonięciem pomnika Kopernika ofiarowanego Kurytybie przez Toruń.

„That other Poland”

Interesującą publikację dla wszystkich amerykańskich Polaków, a zwłaszcza dla tych, dla których wciąż jeszcze historia kraju skończyła się w roku 1939, zamieścił „Midwest Magazine”, dodatek do chicagowskiej gazety „Sun Times”. Autor — Richard Takeuchi — w obszernym, bogato udokumentowanym raporcie przedstawił różne dziedziny życia Polski współczesnej i fascynujący dynamizm jej rozwoju. Punktą publikacji pod tytułem „That other Poland” („Ta inna Polska”) jest stwierdzenie: „Porzućcie wyobrażenia o kraju roztańczonych wieśniaków. Polska rozwija się w nowoczesny, bogaty kraj”, (PAI)



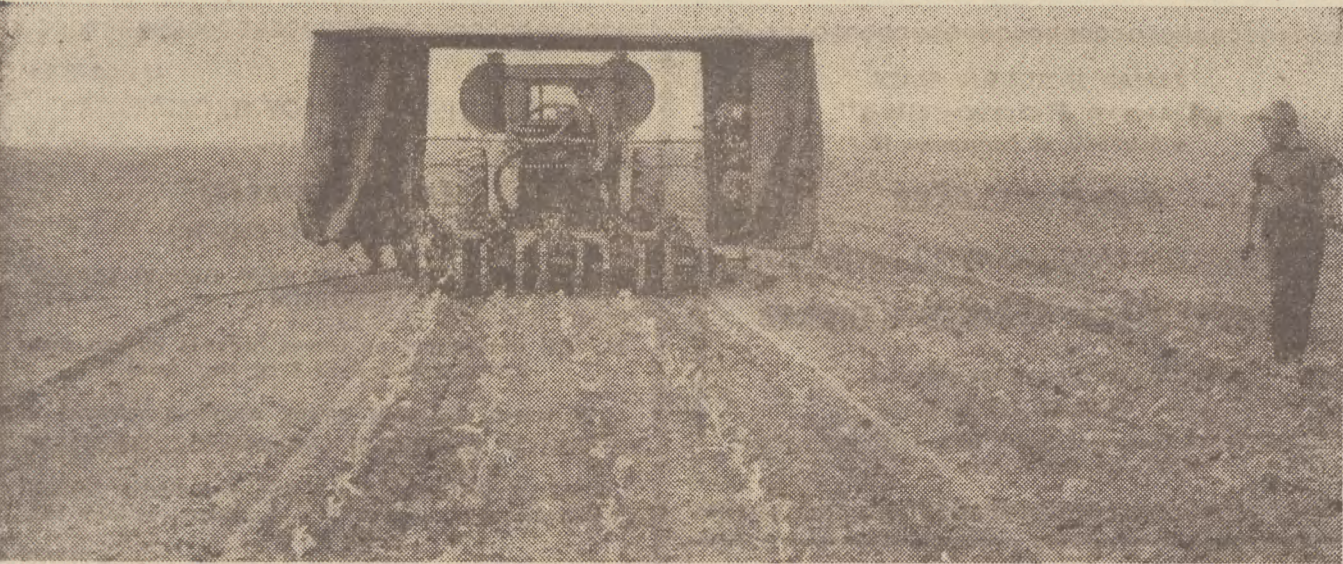
POLONIA W RYSUNKACH JULIANA ŻEBROWSKIEGO

Po dwuletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie powrócił niedawno do kraju Julian Żebrowski — wybitny rysownik i karykaturzysta. W ciągu tych dwu lat J. Żebrowski pokazał w wielu miastach amerykańskich i kanadyjskich swoją wystawę pn. „100 miast polskich”. Obejrzało ją ponad pół miliona osób w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, Cleveland, Buffalo, Windsorze, Toronto, Ottawie, Montrealu i wielu innych miejscowościach. Miała ona wiele pochlebnych recenzji w prasie, radiu i telewizji amerykańskiej i kanadyjskiej. Autor występował między innymi w programie

telewizyjnym Boba Lewandowskiego i w telewizji w Buffalo. Wszędzie jego rysunki bardzo się podobały, a wśród Polonii wywoływały wielkie wzruszenie, bo przecież przybliżały wielu rodakom znajome ulice, zapamiętane domy, miasta, z których się wywodzą. Julian Żebrowski przywiózł ponad 100 rysunków amerykańskich i kanadyjskich miast, różnych osób i różnych wydarzeń. Od 1 lipca czynna jest w Warszawie wystawa tych rysunków w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ulicy Nowy Świat. (Interpress)



Rysunki J. Żebrowskiego — od lewej: Władysław Bardziński — farmer z okolic Filadelfii; Franciszek Wardyński — właściciel rzeźni w Chicago; wybitny konstruktor Tadeusz Sędzimir i jego syn Michał Sędzimir,



Przykład nowoczesnego rolnictwa w Bułgarii — pracę dziesiątków rąk zastępuje jedna maszyna do mechanicznego wysadzania rozsady.

30 lat socjalistycznego rolnictwa w Bułgarii

(Artykuł napisany specjalnie dla „Głosu Koszalińskiego”)

Bułgaria była w przeszłości krajem drewnianej sochy. Tak informowały przewodniki. Przemysł był w zarodku, rolnictwo drobne i prymitywne zatrudniało 80 proc. ludności. Dwie trzecie gospodarstw posiadało mniej niż 5 ha ziemi. Jedna piąta nie miała inwentarza ani innego dobytku. Zaledwie połowa siły roboczej na wsi była w pełni wykorzystana. Plony należały do najniższych w Europie (10 do 12 kwintali z hektara pszenicy i kukurydzy). Dochody większej części chłopów nie zapewniały im minimum egzystencji.

Obecnie rolnictwo Bułgarii, dzięki socjalistycznym przemianom jest przykładem ogromnych możliwości i postępu. Wieś bułgarska dokonała w niezwykle krótkim czasie socjalistycznej reorganizacji rolnictwa. W ciągu jednej dziesięcioleć (1948—1957) kraj ten wprowadził swoje rolnictwo na drogę socjalistyczną. Najodpowiedniejszą formą w warunkach bułgarskich okazały się rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Współdzielczemu zostało przeprowadzone na zasadzie całkowitej dobrowolności. Ponad jedna trzecia rolników należała już przedtem do różnego rodzaju spółdzielczych organizacji, m. in. do spółdzielczych banków kredytowych. Rozszerzenie tych form na sferę działalności produkcyjnej spotykało się z powszechną akceptacją. W miarę umacniania się i bogacenia gospodarstw soółdzielczych, ich członkowie postanowili zrezygnować również z renty gruntowej od wniesionej przez nich do wspólnego gospodarstwa ziemi. W ten sposób rozwiązany został podstawowy problem agrarny w Bułgarii

Drugi etap koncentracji rolnictwa obejmują lata 1958—1960. Jest to okres rozszerzania spółdzielni produkcyjnych oraz intensyfikacji i specjalizacji produkcji rolnej. Duża liczba spółdzielni ulega połączeniu. W wyniku tego procesu w Bułgarii pozostaje 744 spółdziel

ni z których każda posiada średnio 4400 ha ziemi uprawnej. W tym okresie rolnictwo bułgarskie przekształcone zostaje w nowoczesną, zmechanizowaną gałąź produkcji. Wzrastają plony ziemniaków, wydatnie zwiększa się produkcja zwierzęca. Spółdzielcy są coraz bogatsi.

Trzeci etap, zapoczątkowany w 1970 roku charakteryzuje dalsza koncentracja oraz wdrażanie efektów rewolucji naukowo-technicznej do wszystkich dziedzin rolnictwa.

Dzisiejsza Bułgaria ma jeden z najbardziej skoncentrowanych systemów rolniczych na świecie. Stworzono 170 kompleksów agrarno-przemysłowych o średniej powierzchni 23,5 tys. ha ziemi uprawnej i rocznej produkcji wartości 35—50 mln lewów. Park maszynowy dysponuje 110 tys. traktorów, 20 tys. kombajnów, 60 tys. samochodów ciężarowych z przyczepami i setkami tysięcy innych maszyn i urządzeń rolniczych. Zespołowa mechanizacja obejmuje całość produkcji — uprawę ziemi, oraz pielęgnację i zbiór plonów. Hodowla zwierząt opiera się o technologie przemysłowe. Bułgaria należy do produujących krajów pod względem budownictwa hydromelioracyjnego — jedna piąta ziemi uprawnej jest systematycznie nawadniana, a z nawodnionych terenów pochodzi 40 proc. produkcji rolnej. Z reguły wszędzie stosuje się pełne dawki nawozów sztucznych.

Bułgaria przoduje również w produkcji na jednego mieszkańca w takich kulturach jak: pszenica, jęczmień, słonecznik, kukurydza, jarzyny oraz tytoń. Jest również na czele listy eksporterów tych produktów rolnych. W porównaniu z latami przedwojennymi wytwarza ponad 2,5 raza więcej produkcji rolnej, przy tym, w produkcji tej zatrudnionych jest dwa razy mniej ludzi.

Rewolucyjne przemiany w ustroju

socjalnym i w gospodarce kraju doprowadziły do wielkich zmian w życiu chłopów. Opanowują oni nowe zawody nieznane w starej, przedrewolucyjnej wsi bułgarskiej. Na wsi pracuje teraz ponad 100 tys. mechanizatorów. W następnych latach liczba mechanizatorów podwoi się, a nawet potroi. Ludzie oboznani z techniką będą jedynymi robotnikami w rolnictwie. Liczba agronomów, inżynierów, ekonomistów i innych specjalistów z wyższym wykształceniem już przekracza 16 tys., a z wykształceniem średnim wynosi 26 tys. osób.

Dochody chłopów spółdzielców zrównały się niemal z dochodami robotników. Mają oni prawo do emerytury i opieki społecznej na równi ze wszystkimi innymi. Corocznie ponad 150 tys. spółdzielców wypoczywa i leczy się w domach wypoczynkowych i sanatoriach klimatycznych.

Na wsi bułgarskiej zbudowano ponad 700 tys. nowych domów. Bułgarski chłop jest bardzo przywiązany do swojego dojnu i zawsze pragnął go dobrze urządzić. Istnieje nawet powiedzenie: „Bułgar, który się wzbogacił, przede wszystkim buduje dom”. Mieszkania na wsi nie różnią się od miejskich. Radio i telewizor od dawna są w prawie każdym wiejskim domu. Coraz więcej chłopów kupuje samochody.

Wsi bułgarskie coraz częściej wyglądają jak miasteczka. Niemal w każdej jest szkoła, dom klub kultury, żłobek, przedszkole. Młodzież wiejska kończy szkoły średnie i technika. Wielu młodych ze wsi kontynuuje naukę na wyższych uczelniach.

Z dawnej wsi pozostało już tylko wspomnienie. Dawny synonim zacofania Bułgarii — rolnictwo — stało się jej dumą, przykładem wyższości ustroju socjalistycznego.

N. BEREMSKA
AGENCJA „SOFIA — PRESS”

PIONIERZY OCHRONY ROŚLIN

W dziejach nauki polskiej spotyka się często nazwiska uczonych pochodzących z jednej rodziny. Choćby wspomnieć krakowską rodzinę Siedleckich, czy szeroko znaną rodzinę Manteufflów-Szoego. Do takich rodzin należeli w XIX wieku Wagowie.

Właśnie mija 175 rocznica urodzin Antoniego Stanisława Wagi, wybitnego polskiego entomologa, pochodzącego z ziemi łomżyńskiej. Zamiowania przyrodnicze żywe były w rodzinie Wagów. Z czterech synów dwóch: Antoni i Jakub zastępnili później jako uczeni przyrodnicy. Jeden z synów został na gospodarstwie jako wzorowy rolnik.

Antoni i młodszy od niego o rok Jakub-Ignacy, po skończeniu szkoły pijarskiej w pobliskim Szczuczynie, rozpoczęli studia na Uniwersytecie Warszawskim. Antoni — jako stypendysta — studiował później zoologię w Berlinie, Lipsku i Królewcu. Obaj bracia po skończeniu studiów rozpoczęli pracę nauczycielską. Jakub w szkołach pijarskich, m. in. w Łomży, Antoni — w średnich szkołach warszawskich.

Jakub każdą wolną od szkolnych zajęć chwilę poświęcał na badania naukowe. Odbiwał niezliczone wędrowki po kraju, uczył młodzież nie tylko poznawać, lecz również szanować przyrodę. Zwracał szczególną uwagę na konieczność brania pod ochronę niektórych, już wówczas ginących, okazów florystycznych. Był zdania, że bezmyślne niszczenie roślin jest przestępstwem równym rabunkowi, jest okradaniem przyrody z jej skarbów. Z wędrowek tych przywoził ogromne materiały zielnikowe, które po opracowaniu ofiarowywał Warszawskiemu Ogrodowi Botanicznemu na Frascati. Był wybitnym przyrodnikiem — florystą. Jego dzieło „Flora polska”, zawierające 1061 opisów gatunków flory rozstawiło jego imię w kraju i za granicą i do dziś nie straciło na znaczeniu. Ogłosił również wiele artykułów i rozpraw z zakresu przyrodznawstwa, przetłumaczył z francuskiego głośne dzieło Flammariona „Wielkość światów zamieszkałych” oraz L. Figuiera „Historia roślin”.

Pamięć tego, który nade

wszystko ukochał przyrodę i walczył w jej obronie, przetrwała do dziś. W 1967 roku został odsłonięty w Łomży pomnik Jakuba Wagi, ufundowany przez społeczeństwo łomżyńskie.

Antoni — podobnie jak jego brat — odznaczał się pasją badawczą. Odbiwał liczne podróże naukowe po kraju i za granicę, brał udział w pierwszych polskich wyprawach przyrodniczych, wraz z K. i A. Branickimi i W. Taczanowskim do Chin, Afryki i Azji. Plonem tych podróży były cenne zbiory, przekazane Warszawskiemu Gabinetowi Zoologicznemu. Świetny popularyzator, ogłosił ponad 300 artykułów i rozpraw z zakresu zoologii w czasopismach polskich i francuskich, przetłumaczył z francuskiego Milne-Edwardsa „Zoologie” oraz J. J. Vireya „Historię obyczajów i zmyślności zwierząt”. Napisał dzieła „O naukach przyrodniczych, a w szczególności o historii naturalnej” i „O zwierzętach przez poetów i malarzy zmyślonych”. Był również autorem kilku podręczników zoologii dla młodzieży, m. in. „Historii naturalnej”.

Antoni brał żywy udział w życiu umysłowym ówczesnej Warszawy. Jako współredaktor pisma naukowo-literackiego „Biblioteka Warszawska”, postawił je na wysokim poziomie, bowiem umiał skupić wokół niego wybitnych ludzi na uki.

Szczególnie duże zasługi położył Antoni Waga w rozwoju polskiej entomologii. Odkrył i opisał kilka nowych gatunków owadów występujących w kraju i na Kaukazie. Jego bogate zbiory owadów, przywożone z licznych podróży wzbogacały Warszawski Gabinet Zoologiczny, który w tym okresie stanowił ważną placówkę naukową — licznie odwiedzianą przez uczonych zagranicznych. Wychodząc z założenia, że każda nauka musi przynosić doraźne korzyści, napisał szereg broszur dla rolników o szkodliwych dla roślin owadach i podał sposoby ich zwalczania.

(Interpress)

STEFANIA GORELL

Te maszyny są dobrze znane w świecie. Pracują na polach Iranu, Hiszpanii, Danii, Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Niebawem bizona trafią pod niebo Brazylii i Indii. Obecny rok zamknie się eksportem 500 maszyn. Każdy kombajn to kilkanaście tysięcy dolarów dla kraju. Ten eksport mógłby być wielokrotnie wyższy, gdyby nie wzrastające potrzeby kraju. Polskie rolnictwo, podobnie jak wymienionych wyżej krajów, potrzebuje coraz więcej maszyn. Mechanizacja rolnictwa potrzebuje kombajnów zbożowych gwarantujących szybki i czysty zbiór ziarna. A ziarno z bizona nie wymaga oczyszczania dla potrzeb konsumpcyjnych.

Zaczęło się w 1954 roku. Pierwsze dziesięć lat produkcji to ponad 3 tysiące sztuk. Następne — to już 21 tysięcy sztuk. Rozbudowująca się Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku będzie produkowała coraz większe ilości tych maszyn. W tym roku 3 tysiące sztuk — w roku przyszłym już 4 tysiące.

Zgodnie z opiniami fachowców i wynika z testów zagranicznych polskie kombajny nie ustępują wytworom takich renomowanych firm jak: „Classa”, „Ferguson” czy „Clayson”. Są wygodne w obsłudze, nie wymagają wyższych nakładów na konserwację. Wystarczy podać, że spośród 400 punktów smarowniczych zaledwie 14 wymaga okresowego uzupełnienia smaru. Reszta jest samosmarująca lub zaopatrzona w smary obliczone na czas całkowitej eksploatacji maszyny.

Zarówno bizon, jak i jego młodszy brat bizon-super, oparty jest o wiele elementów motoryzacyjnych produkowanych już w kraju. I choć nie jest samochodem — wykorzystuje podzespoły dla nich produkowane. A więc począwszy od wysokopiętnej

go silnika o mocy 105 i 200 KM „Leyland” z Andrychowa i Mielca, aż do elementów elektrotechnicznych produkowanych w „Zelocie”. Wykorzystanie wytwarzanych już w kraju podzespołów do całkowitej nowej konstrukcji kombajnu to przede wszystkim obniżenie kosztów, a także gwarancja łatwej obsługi i wymiany typowych części nadwyższych eksploatacji.

Po bizonie kolejny model: bizon-super zdobył sobie dobrą opinię i zaufanie

montażowej taśmy zejdzie 25-tysięczny kombajn, ale mimo to zapotrzebowanie krajowe stale wyprzedza możliwości produkcyjne zakładu. Trwa obecnie rozbudowa FMŻ — powstają nowe hale produkcyjne, myśli się o niewielkim wzroście zatrudnienia. W Płocku wyspecjalizowała się kadra nie tylko inżynierów projektujących polskie kombajny, ale i robotników produkujących je. Urukowanie produkcji bizonów, od dokumentacji do seryjnej produkcji, trwało zaledwie

dawczo-Rozwojowym współpracującym z wieloma krajowymi instytutami naukowymi są już przygotowane nowe propozycje dla rolnictwa. Pierwsza i najciekawsza to bizon-gigant. Jeśli można powiedzieć, że poprzednie kombajny były dużymi maszynami, to gigant przewyższa je znacznie. Kilka pierwszych sztuk z serii prototypowej już zbudowano. W trakcie prób okazał się wydajniejszy od swoich poprzedników i charakteryzuje się daleko posuniętą automatyzacją. Zbiera plony z 4 hektarów w ciągu godziny. Szybkość jazdy może być uzależniana od szybkości zbioru i efektywności. Jeśli do kombajnu zbierana będzie większa wiązka słomy — nastąpi automatyczne opóźnienie jazdy, a wzrośnie szybkość obrotów bębna. Elektroniczny miernik strat ziarna będzie przekazywać dane do czytelnika, a te sterować będą automatycznie kombajnem. Kombajnista stanie się z czasem obserwatorem pracy. Bizon-gigant będzie wyposażony także w elektroniczne sterowanie jazdy obok montowanego już w poprzednich typach urządzenia do utrzymywania stałej wysokości pracującego narzędzia. A jeśli spełnią się marzenia z pogranicza fantazji, to polski kombajn będzie mógł automatycznie zwracać na polu. W Instytucie Automatyki Przemysłowej trwa już intensywne prace związane z dalszą automatyzacją kombajnu.

W Płocku opracowano program zwiększenia ilości produkcji, a zarazem program wysokiej jakości. Kolejne dwudziestolecie fabryki to już nie dociąganie do europejskiej czołówki, ale potwierdzenie* zdobytej wysokiej marki i dystansowanie konkurentów. (Interpress)

JAN ROGALA

Kombajn ze znakiem jakości W RODZINIE BIZONÓW

m. in. za duży stopień sprawności technicznej i eksploatacyjnej. Użytkownicy podkreślają fakt, że maszyna zbiera w ciągu godziny zboże z półtora hektara. A bizon-super poprawił już wynik bizona, sprzątając w tym samym czasie zboże z dwóch hektarów.

Przyznanie kombajnowi pierwszego znaku jakości to ewenement w tego typu produkcji. Maszyna produkowana dla potrzeb krajowego i zagranicznego rolnictwa udoskonalana jest bardzo szybko. Każde nowe życzenie# importera — jeśli stanowi usprawnienie korzystne z technicznego punktu widzenia — zostaje natychmiast wprowadzone do produkcji seryjnej.

W tym roku mija 20 lat pracy Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku. W lipcu z

W zatrudniającym 350 osób Ośrodku Ba-

**ZAR7AD, POP,
RADA ZAKŁADOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
DOZORU MIENIA
! USŁUG RÓŻNYCH
w BIAŁOGARDZIE**

ABSOLWENCI szkoły mają zapewnione zatrudnienie
w zakładzie K-2050-0

Na dworcu PKP

„Elektroniczny informator”

Od ub. soboty na koszalińskim dworcu PKP prawdziwą furorę robi „elektroniczny informator” — jak niemal o każdej nazwie koszalinianie to nowe urządzenie.

W holu dworca na ścianie zamontowano dużą tablicę, na której znajdują się nazwy 95 stacji kolejowych. Wszystkie stacje w skorowidzu są ponumerowane, na dole jest pulpit z przyciskami. Wystarczy nacisnąć od powiedni numer żądanej stacji i na tablicy świeci się tabliczka z informacją na temat godzin odjazdu z Koszalina i przyjazdu do stacji docelowej. Podane są również stacje przesiadkowe.

Obok tablica informująca — w podobny sposób — o przyjazdach do Koszalina.

Koszalin jako pierwszy w województwie otrzymał takie urządzenie. Zdało ono egzamin już w pierwszych dniach.

— Dla podróżnych jest to duża wygoda — mówi zawiadowca stacji koszalińskiej, Zenon Karkiełło, — a dla nas, możliwości szybkiego i pełnego informowania podróżnych. Każdy, kto chce zasięgnąć bliższych informacji, może korzystać z usług specjalnego punktu który istnieje od dawna. I to korzystać łatwiej niż do tej pory, bo mechaniczny informator spowodował duże odciążenie pracownika w okienku informacyjnym.

Dłuższe trasy

linii MPK

Od i września MPK ma zamian przedłużyć trasy kilku linii autobusowych. „Jedynka” będzie kursować do Bolesławia, „siódemka” do Kubówku. „Trójka” do Łosina. Będzie to wielkie ułatwienie dla mieszkańców tych miejscowości, dojeżdżających do Słupska do pracy i po MKUDy.

Nadal trwają natomiast spory na temat końcowego przystanku „jedynek” przy ul. Arciszewskiego. Na razie wiadomo, że nie uda się zaspokoić żądań wielu pasażerów, którzy chcieliby mieć przystanki kilkanaście metrów od własnego domu. Na czas wvfh uliczkach autobusy nie mogą iłuwać w miarę swobodnie rr-war, a b-zeh. é się z tym że wejda do utytku i ciuższe pojazdy, (tem)

Pod znakiem

piłki!

Kiedy rozpoczynają się transmisje telewizyjne z Mi-strzostw Świata w piłce nożnej pustostęją słupskie ulice. Na dwie godziny zamiera ruch kołowy. Kto żył spieszy do domu, klubu. Po ulicach Słupska jeżdżą samochody MPK, WSTW i innych instytucji z przewidywanymi wynikami meczów polskiej drużyny. Przed meczem z Włochami na samochodzie WSTW wypisano wynik 3:1 dla Polski Ten sam wynik z RFN (EO 4979), wyszczególniając ponadto: Deyna — 2, Szarmach — 1. Czerwone autobusy MPK też jeżdżą „ustrojone” przewidywaniami. Nikt nie dopuszcza do myśli o porażce polskiej drużyny! Wszyscy życzą naszym piłkarzom zwycięstwa! Rzeczywiście nasza drużyna robi na tegorocznych Mi-strzostwach Świata prawdziwą furorę. Nazwiska bohaterów stadionów w Stuttgarcie, Monachium czy we Frankfurcie są na ustach wszystkich. Ale też dziwić się nie ma czegoś, bo nasi chłopcy grają rzeczywiście wspaniale! Trochę nas rozpieścili zwycięstwami. Czy jednak nie jest to nadmierny optymizm?

Oglądaliśmy drużynę RFN w meczu ze Szwecją. Był to niewątpliwie najbardziej atrakcyjny mecz tegorocznego turnieju. W tej sytuacji przewidywanie wyniku RFN — Polska jest trochę dyskusyjne. Wierząc w doskonałą patkę polskich piłkarzy, prze-strzegamy jednak przed nadmiernym optymizmem. Chociaż piłka jest okrągła, a każdy wynik możliwy... To fakt, że piłkarze zachodniemierniercy praja bardzo dobrze, ale polska drużyna jest jedyną, która dotychczas nie straciła punktu! Medal już jest, pytanie tylko jaki? Nie mielibyśmy nic przeciw temu, żeby był z najsłabsze-niejszego kruszc! Żeby jednak te marzenia przybrał” — niusz Prachnio). III — zajęła załoga Jachtklubu PTTK „Orion” w Słupsku (sternik: Stanisław Hirsch:..

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY W 6 TYGODNI!

Gdyby notowano rekordy budowy ośrodków wypoczynkowych-to załoga Wielobran-żowej Spółdzielni Inwalidów ma szansę na jedno z czołowych miejsc. W połowie maja prezes Jakub Smoła poinformował, że na sezon wypoczynkowy będzie gotowy ośrodek w Konradowie. Przyjęliśmy tę zapowiedź z przy-mrużeniem oka. Tymczasem dzisiaj nastąpi oficjalne otwarcie ośrodka, już z pierwszą grupą wypoczywających pracowników!

W rekordowym czasie 6 tygodni wybudowano 7 domków kempingowych (4-osobowych). Trzeba było wykonać niwelację terenu.zbudować fundamenty, zmontować zakuoione w Drawskich 7PT domki. Grupa pracowników

spółdzielni w czynnie społecznym pod kierownictwem Ta-deusza Karpiaka i Konstantego Banasiaka pracowała przez pełną dobę. żeby zdążyć na czas. Zdążyli i nowy ośrodek przyjął pierwszą turę wypoczywających. Nikt nie liczył społecznie przepracowanych godzin.

Równocześnie z pracami montażowymi starano się o wyposażenie. I z tym także się uporano. W sąsiedztwie są już ośrodki innych spółdzielni, ale inwalidzi mogą z powodzeniem konkurować z sąsiadami.

W sezonie będzie tu wypoczywało 28 osób w jednym turnusie. Przewidziano 6 turnusów. Życzymy orzyjemriego odpoczynku, (mef)



Narada działaczy samorządowych

Pojutrze (piątek) w sali konferencyjnej ratusza rozpocznie się o godz.17 okresowa narada przewodniczących oraz zastępców przewodniczących komitetów osiedlowych i obwodowych z udziałem przewodniczących komisji MRN, kierowników wydziałów Urzędu Miejskiego, dyrektorów przedsiębiorstw, kierowników ademonów i dzielnicowych MO. W programie ocena bezpieczeństwa i porządku publicz-

nego w mieście, porządkowa-nie i uoiększanie miasta, współdziałanie samorządu mieszkanców z MRN i Urzędem Miejskim w rozwiązywaniu lokalnych problemów.

W powiatowej lidze strzeleckiej

Siedem drużyn uczestniczy w rozgrywkach powiatowej ligi strzeleckiej, utworzonej przez LZS i LOK. Po dwóch rundach prowadzi Potęgowo, przed Bukówką i Kusowem.

W zawodach uczestniczą wspólne reprezentacje gminnych zarządów LZS i LOK, kombinatów PGR i innych rolnych przedsiębiorstw państwowych. Konkurencja składa się ze strzelania dokładnego i pojedynku strzeleckiego. Zwycięski zespół otrzymuje nagrodę — „srebrny muskiet”.

Kolejna runda rozgrywek — we wrześniu br. (emte)

Nie pojadą na obóz

W „Głosie” przeczytałem zachęte, aby zgłaszać dzieci na półkolonie, by nie walewały się po ulicach w czasie wakacji. Po kilku godzinach rozmawiałem z synem, który wrócił z treningu w sekcji szermierczej „Czarnych” i przyniósł wiadomość, że w tym roku młodzie sportowcy nie wyjadą na obozy szkoleniowo-kondycyjne. Gdzie logika? Mówi się i pisze o rozwoju sportu, o tym, ile pieniędzy na ten cel przeznaczają państwo a młodzież sportowa Słupska nie ma gdzie się podziąć w czasie wakacji. Czy po os an; ; m tylko treningi w dusznych salach gimnastycznych, latem w mieście? Czy nie ma komu zająć się sportem w naszym mieście?

Nie musi młodzież jechać daleko na wet w naszym i wogz twie znajrbie się trnchc świeżego powietrza, warunków ic Zdobcia kondycji. Chyba to można było załatwić, może jeszcze nie jest za późno.

Nie można zapominać o tym, że młodzie sportowcy mogli wyjechać na kolonie czy obozy, gdyby wiedzieli, że obóz sportowy na który tak liczyli, nie dojdzie do skutku. Teraz już za późno na załatwienie czegośkolwiek.

Obozy sportowe zawrże cieszyły się sympatią rodziców i orndych uczestników,gd-; były zrganizowane lepiej, niż wszelkie kolonie. Kto zajmie się nimi na serio?

List tej treści (zamieszcza my go ze skróta) otrzymaliśmy od jednego z Czytelników. Prezes „Czarnych” dyr. A. Gajos potwierdził, że istotnie „Czarni” nie organizują w tym roku obozu dla szermierzy. Przyczyna? Brak funduszy. Ale czy takie tłumaczenie jest wystarczające? Chyba nie. Organizatorzy sportowych wakacji dzieci i młodzieży nie mogą zapominać o sprawach poruszonych w tym liście, o zafaniu młodzieży do sportowych wychowańców.

Spodziewamy się, że sprawą zajmie się Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego. Nie dotyczy to jednego tylko klubu i jednej sekcji... (tm)

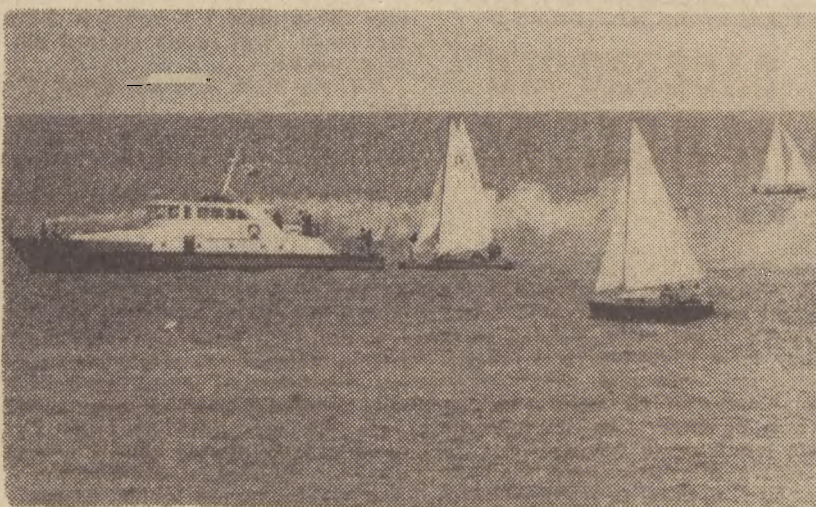


Uwaga zastępowi!

Lato Kolorowych Skarbów —74, mimo deszczowego i chłodnego początku — powinno jeszcze przynieść wiele wakacyjnych przygód i miłych wrażeń. Wiele zależy od zastępowych kierujących zastępami NAL.

Sztab Powiatowy NAL liczy, że zastępowi zapoznają się z „Notatnikiem — poradnikiem zastępowego NAL”, że będą również zaznajamiali się z kolejnymi komunikatami zamieszczanymi w „Świecie Młodych” i wykonywali zawarte tam zadania. Oczekuje relacji o osiągnięciach zastępów.

Przypominamy Żubrom Północy, że już niedługo rozpoczyna się zmagania*** z Orłami Południa! CZUWAJ!



— sekcji żeglarskiej TKKF „Stoczniowiec” przy Stoczni w Uście — bo przecież po 12-letniej przerwie wznowili oni uprawianie tego pięknego sportu na morzu. Słupscy żeglarze łpowieć ograniczali się raczej do pływania pod żaglami na wodach zamkniętych. Była to dla nich i innych kolegów spod żagla z sąsiednich powiatów. okazała się wypróbowania swoich umiejętności na morzu. (wir) 1

Fot. I. WOJTKIEWICZ 1



COGDZIE-KIEDY

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 10—16. w soboty do 14.

3 LIPCA
ŚRODA
JACKA

(.TEinm

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagle wezwania)

69-11 zachodnia
81-10 Inf. kolej.

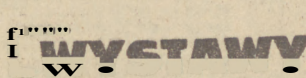
Taxi: 39-09 ul. Murarska
38-24 pl. Dworcowy

Taxi bagaż 49-80
Pomoc drogowa 42-85

%DYtURY

Apteka nr 32, ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44

MUZEUUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich L czynne od g. 13-20. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2) Plastyka marynistyczna w 30-leciu PRL; 3) Malarstwo portretowe Stanisława Ignacego Witkiewicza. KLUKI: Zagroda Słowińska czynna od g. 10—18. Wysta-



wa — Kultura materialna i fztli ka Słowińców
KLUB MPIK — Wystawa drzeworytów Witolda jańczaka s Krakowa.

MILENIUM — Mania wielkości (franc., l. 14) — g. 16, 18, 15 i 20.30

POLONIA — Eglantime (franc., l. 11) — g. 16, 18, 15 i 20.30

USTKA — DELFIN — Nie ma mocnych (polski, l. 11) — g. 18 i 20

GI.OWrrYCE — STOLICA — Simon Bolivar I hiszpański, L 14) pan. — g. 19

Chino

DEBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Mały, wielki człowiek (USA, i. 16) pan. — g. 19
DAMNICA — LOTNIK — Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji (włoski, i 16) — g. 19

PROGRAM I

Wiad.: 5.00. 6.00 8.00. 9.00. 10.00, 12.05. 16.00 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

7.00 Sygnały dnia 7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Takty i minuty 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.25 „Osoba” — fragm. pow 8.35 S. Rachon zaprasza 9.05 Refleksy 9.10 Wakacje z muzyką 9.30 Moskwa z melodii i piosenka 9.45 Tańce z musicalów 10.08 Apetyt wzrasta w miarę słuchania 10.13 Nonstop instrumentalny 10.30 Lato 7 radem 11.50 Nie tylko dla kierowców 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Na muzycznej antenie 12.40 Koncert życzeń 13.00 Kapela F. Dzierżanowskiego 13.15 Roiniczy kwadrans 13.30 Z antologii polskiego jazzu 14.00 Spie-wa „Śląsk” 14.35 Wakacje z muzyką 15.05 Listy z Polski 15.10 Wakacje z muzyką 15.30 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 15.55 Piłkarskie Mistrzostwa Świata: mec. POLSKA — RFN w przerwie meczu ok. 16.45 Radio-kurier 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Kronika muzyczna 19.15 Śpiewające gwiazdy ekranu 19.45 Rytm, rynek, reklama 20.00 Naukowcy — rolnikom 20.15 Muzyka rozrywkowa 20.25 Piłkarskie Mistrzostwa Świata: II połowa meczu SZWECJA — JUGOSŁAWIA 21.25 Koncert chopinowski 22.15 Mikrorrecital wieczoru — R. Fratello 22.30 Moto-sprawy 22.45 C. Porter w wersji instrumentalnej 23.05 Kore-spondencja z zagranicy 23.10 Kwartet P. Leduc 23.35 wieczorna serenada 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10—2.55 Program 7 Wrocławia.

PROGRAM II

Wiad.: 3.30. 4.30 5.30. 6.30. 7.30, 8.30. 11.30. 13.30, 21.30 i 23.30

7.00 Minioferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Polska w oczach przyjaciół 7.45 Pozytywka 8.35 My 74 8.45 Melodie z Rzeszowskiego 9.00 J. Brahms: kwintet klarnetowy 9.40 w świecie współczesnej humanistyki 10.00 Pisarz i książka — J. Putrament 10.30 Z estrady scen operowych naszych sąsiadów u.00 Soliści, chór i ork. Radia Szwajcarii Włoskiej 11.35 O wychowaniu 11.40 Lekarz przypomina 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 FN”ktna nlatka” C. Williamsa 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Wakacje r mu?wka 13.35 Wyzwolenie 14.00 O zdrowiu dla zdrowia 14.15 „Na Jeziorze

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF <99,2 MHz

KOSZALIN

6.40 Studio „Bałtyk” II 35 Radio stereo — Program testowy 16.15 Program dnia 16.20 Ośrodek wypoczynku i spokoju — reportaż J. Sternowskiego 16.27 Śpiewa Urszula Sipińska 16.35 Szkoła menażerów — dyskusja przed mikrofonem 16.50 Taneczne rytmy 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Retransmis-

sja programu wybrzeża 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN w PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Pr. II. godz. 5.45 — Melodie na dzisiaj

EfcumnuA

— film dok prod. TVP (kolor) 21.45 Dziennik (kolor) 22.00 Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata i wiadomości sportowe (kolor) 23.30 Program na czwartek

PROGRAMY OŚWIATOWE

9.25 Matematyka w szkole — Rzut oka wstecz — I oraz II Matematyka w szkole — Rzut oka wstecz — II.

10.00 „Czarodziej Glinka” — film fab. prod radz. (kolor) 15.20 Program dnia 15.25 Informacje — Towary — Propozycje 15.40 Dziennik (kolor) 15.50 Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz: POLSKA — RFN (z Frankfurtu nad Menem — kolor) 17.45 Kronika Pomorza Zachodniego 18.05 Losowanie Małego Lotka 18.30 Dziennik (kolor) 19.10 Dobranoc — Piegusek 19.20 Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz: Holandia — Brazylia (kolor) 21.20 „Pożegnanie weterana” P2G L-4



Helmut Schoen zadowolony

„Helmut Schoen wreszcie za-
dowolony” — piszą miejscowe
gazety. Gospodarze grali wresz-
cie tak. Iak oczekiwali tego
zachodni Niemcy kibice.
Po meczu ze Szwecją udali
się do swoich kwatery w Kaise-
rau. Szkoła sportowa, w której
mieszkają, oddalona jest od
Frankfurtu ok. 200 km. Nastro-
je w drużynie są znakomite.
Piłkarze wiedzą, że rozegrali
doskonały mecz, czytają bar-
dzo pochlebne recenzje o so-
bie, uwierzyli wreszcie, że zdo-
beł mistrzowski tytuł. Nikt z
nich nie donuszcza myśli o po-
rażce z Polska.
Trener Schoen, eksperymen-
tował jeszcze w trakcie tur-
nieju finałowego nie mogąc
początkowo znaleźć najlepszej
koncepcji składów. Dziś te kło-
poty są już poza nim. Obsada
bramki i obrony od początku
nie podlegała dyskusji. Maier,
Vogts, Beckenbauer, Schwa-
rzenbeck i Breitner nie mieli
i ni

ga linia nie spisywała się po-
czątkowo najlepiej. Jedynie po-
zycja Overatha była oewna.
Helmut Schoen orobował po-
nadto Wimmera, Netzera, Hoe-
nessa. Bonhofa. W meczu ze
Szwecją świetnie spisali się
dwaj ostatni, którzy prawdziwie
dobnie obok Overatha tworzyli
będą Unie pomocy w pojedyn-
ku z Polska. Najczęstsze rota-
cje zachodziły w ataku. Tylko
Mueller miał tu stałe miejsce.
Jego partnerami byli: Fiohe,
Heynecses, Grabowski. He-
ness, Hoelzenbein, Herzog. Ga-
zety podkreślają udany występ
Grabowskiego, który w drugiej
połowie zastąpił Herzoga. „On
właśnie zdobył przy stanie 2:2
psychologiczną bramkę.”
W dniu meczu z Polska, pu-
karstwo RFN ob-
dwa jubileusze: 20 lat temu w
dniu 4 lipca, reprezentacja
RFN zdobyła mistrzostwo Świa-
ta. Drugi jubileusz, to setne
spotkanie trenera Schoena, w
którym wystąpi w roli opiekuna
na reprezentacji.

Konkurs na najlepszych p>król świata

Dzielnikarze zaclodniomlekie-
gn tygodnika „Kicker” zastana-
wiają się kto zostanie „gwiaz-
dą nr 1” Piłkarskich Mistrzostw
Świata. Znany magazyn postano-
wił zapytać o to 70 ekspertów.
K-Jdy 7 ankietowanych wymie-
nia s,istke najlepszych — jeo
zdaniem — eraczy. Oto pierwsze
typowanie trpnprów, opiekunów
zesnoł w wyeliminowanych w
I rundzie turnieju mistrzowskie-
go.

Roberto Porta (Urugwaj), Be-
ckenbauer (RFN), Bmmner
(Szkocja), Rfnew, Bułgaria),
Ov>erath (RFN), Cruyff (Holan-
dia), Rajevic (Jugostawia).
Antoine Tassy (Haiti): Perei-
ra (Krabwila), Hoeness (RFN)
Gorgon (Polska), Francillon (Hai-
ti), Cruyff (Holandia), Figueroa
(Chile).

Branco Vidinir (Zair): Cruyff
(Holandia), Beckpnbaupr (RFN).
Deyna (Polska), Pza,lic (Jugosta-
wia). Hoeness (RFN), Bajevic
(Jugostawia).

Myślę, że pani była jeszcze wów-
czas na uniwersytecie. Materiały wyszły
spod pióra starego Jesse Mailloy’a. Odmalo-
wał on świetnie awanturniczy temperament
tego miliardera, który wszędzie szuka no-
wych sensacji.

— Ale dlaczego postąpił w ten sposób?
Cunningham pokręcił głową na znak, że
nie rozumie.

— Nie mam pojęcia. Ale mówi się, że on
I paru innych ludzi jego pokroju założyli
organizację, którą nazwali Komitetem czegoś
tam. Pewnego rodzaju tajne stowarzyszenie.
Zamiarem ich było przeciwstawić się wzro-
stowi sił liberalnych i postępowych w kraju,
walczyć z integracją rasową i zainstalować
w Ameryce rządy, odpowiadające ich mar-
zr*ciom.

— Żeby powiedzieć pani całą prawdę, wcale
nie byłbym zaskoczony, gdyby do nich nale-
żał mój ojciec. Idee tego Komitetu są jota
w jotę takie same, jak mego ojca.

— Widać jednak, Charles, że im się nie
udało. Minęło już sześć lat i od tamtego
czasu nie zdarzyło się nic, co by wskazywało
na to, że osiągnęli swój cel.

— Nie było to dla nich łatwe. Ewolucji
ni; da się odwrócić. A poza tym, po Dallas,
musiki usunąć się w cień i zająć zaciera-
niem śladów za sobą. Moim zdaniem, Los
Angeles było raczej zamachnięciem miotły,
a nie próbą zrealizowania ich celów. Po
prostu ten człowiek był niebezpieczny i usta-
wiony tak, że mógł by przeirrek’oh czarne
plany. Trzeba więc było go zlikwidować.

— Charles, to przerażający spisek. — do-
rzuciła Susan, przybita, tytułem komentarza.dowało na ziemi. Mdłości uniosły do góry

„Wielka czwórka” MŚ

Zgodnie z oczekiwaniami i typo-
warrsmi większości ekspertów
„wielka czwórka” tegorocznych
Mistrzostw Świata w piłce noż-
nej jest faktem — piszą gazety
zachodni Niemcy kibice.
Holandia
Brazylia Polska i R^N zakwa-
lifikowały się do finałów.
..Rzecz w tym tylko — jak
stwier^Ta „Frankfurter AJlge-
melne Zeitung” — jakiej ko-
lejności beda występować 6 i 7
lipca w Monachium. W obu
grupach rozstrzygnięcie padnie
w środę. Holandia i RFN są w
lenfol „svt^acii. Tm „sry”
remisy, maia bowiem lepszy
stosunek bramek od swych prze-
ciwników—

A oto co o meczu Polska —
Jugostawia sadza snarozdawcy
prasy RFN. „Polacy nai-
„wie’s^a nes^ortzi>nka mi-
strzostw” („-Koelner Stadt An-
zeiger”), „Polacy uratowali do-
bra grę” („Frankfurter Rund-
schau”), „Polski trener Górski
po zwycięstwie — mam nadzie-
ję, że starczy nam sił” („West-
faeliche Rundschau”) „Gadocha
najlepszy” („General Anzeiger”)
„Drogo okupione zwycięstwo —
dwie polskie pwiadzy kontuzjo-
wane” („Bild-Zeitung”), „Pol-
skie zwycięstwo bez blasku”
 („Neue Rhein Zeitung”).

Ocene przebiegu niedzielnego
spotkania we Frankfurcie nad
Menem różnie są interpretowa-
ne orze? sorawozdawAw
podczas gdy jedni za najważniej-
sze uważają zwycięstwo Polski
mimo przewagi przeciwnika,
inni są zdania, że nasza druży-
na nie grała już tak przeko-
nująco jak w pierwszej
rundzie turnieju.

Oto co pisze „Koelner Stadt
Anzeiger”: „Dokładnie w ty-
dzień potem, jak Włosi wyła-
mali sobie zęby na i drużynie
polskiej, dopełnił się los Jugos-
ławian. Polacy są największą
niespodzianką turnieju. To co
dotychczas pokazali liczy się
na międzynarodowej p’enio nH
karskiej. Nie można ich porów-
nać do zespołu baletowego, ale
do szybkiej maszyny parowej:
która bez przerwy pracuje cza

sem zbacza, lecz nigdy nie za-
wodzi w drodze do celu. Po
meczach ze Szwedami pierwszy krw-
tęcy poczęli mówić o utracie sił
polskiej jedenastki, jednak zwi-
cięstwo nad Jugosławianami
„to zastużone” — kończy dzien-
nik koloński.

„Jugosławianie ratowali swe
życie a zmarli na stara choro-
bę — chroniczna słabość strza-
łow napastników. Polacy nato-
miast z niewielu szans zrobili
bardzo dużo, zwyciężyli i w śro-
de graja przeciw RFN o ścisły
finał w Monachium — stwier-
dza „Westfaeliche Rundschau”
— i dodaje: Polacy maia wsao
niała drużynę. Nie będzie mia-
ła łatwego zadania jedenastka
RFN. Trener Górski martwi się
że być może zabraknie jednego
dnia by zregenerować siły. „Ale
mogę już dziś przyrzec: nie da-
my się”.

„Frankfurter Rundschau” pod-
kreśla że być może kieszka z
RFN pozostawiła w drużynie
jugosławiańskiej rany, które
przed rozstrzygającym spotka-
niem nie zostały w pełni wy-
leczone, ale psychicznie Jugos-
ławianie nie byli w najlepszej
formie. Ponadto w zespole by-
ły nieporozumienia, które dały
znać o sobie odsunięciem
Dajicia, który oficjalnie miał
gorączkę. Mimo to Jugosławia-
nie mieli inicjatywę w najwa-
żniejszych fazach gry. Jednak ta
optyczna przewaga nie została
wykorzystana. W końcowej fa-
zyp Polacy mogli wygrać nawet
3:1, bvli o włos od bramki Ju-
gosławianie wydawali się być
zrezygnowani.

„Lekka kawaleria polska —
pisze „General Anzeiger” —
wzięła także ciężką przeszkodę
jugosławiańska i może na
frankfurckim stadionie stawić
czoła jedenastce RFN. Gra Po-
laków długimi podaniami z głę-
bi boiska była nowocześniejs-
za, niż operujących bez zdoby-
wania Dola Jugosławian”. Dzień
nik wyróżnia szczególnie Gado-
che, który walczył przyczynił
się do zwycięstwa.

O brąz czy o złoto?

Znamy już czwórkę najlep-
szych drużyn MŚ, ale nie wie-
my które z nich walczyć be-
da w pojedynku o złoty medal.
Odpowiedź padnie dziś na koń-
cowych gwizdkach. Mecz „bia-
ło-czerwonych” z gospodarzami
mistrzostw oczekiwany jest nie
tylko w Polsce i RFN z dużym
zainteresowaniem i napięciem.
Nie jest tajemnicą, że zdecydo-
wanym faworytem tego meczu
są podopieczni trenera Helmu-
ta Schoena. Drużyna RFN po
słabszej grze w pierwszej fazie
turnieju, przeszła potem pełną
metamorfozę i w spotkaniach
półfinałowych gra nie gorzej,
a może nawet lepiej, niż wte-
dy, gdy zdobywała przed dwoma
laty tytuł mistrza Europy. Styl
w jakim gospodarze rozpra-
wili się z Jugosławia i Szwec-
cia zaimponował wszystkim
obserwatorom. Nasi najbliżsi
rywalie „płyną na wysokiej fa-
li” i na pewno w środę na

„Waldstadionie” znów zagrają
na miarę swych wielkich możli-
wości. Nie ma wątpliwości —
naszych reprezentantów czeka
niezmiernie trudne zadanie.
Kto wie, czy nie przerastające
ich możliwości.

Tak jak w półfinale „B” fa-
chowcy opowiadają się za RFN
tak w pojedynku Holandia —
Brazylia więcej szans daje się
drużynie Johanna Cruyffa. Nie
tylko jednak ten świetny naost-
nik stanowi o sile „pomarań-
czowych”. Jest to drużyna bez
słabych punktów, a każdy jej
zawodnik to wielka indywi-
dualność. Dotychczasowe wystę-
py Hplendrów a zwłaszcza p’k
towne zwycięstwa w półfinale
nad Argentyną (4:0) i NRD (2:0)
sprawiły że już dziś spodzie-
wana jest powszechnie detroni-
zacja aktualnych mistrzów
świata — Brazylii. Tym bar-
dziej że nawet jeden punkt
„urządza” holenderskich piłka-
rzy,

Co pisze prasa szwedzka

„POLSKA MA TERAZ SZANSE NA ZŁOTO” — tak tytułuje
swoje sprawozdanie największa szwedzka gazeta poranna,
„Dagens Nyheter”. Polska drużyna mistrzem świata — twier-
dzenie to byłoby chyba przedwczesne — Górski ma jed-
nak zawodnika, który sam może osiągnąć złoto, Roberta Gado*
che — stwierdza gazeta. Rzeczowe sprawozdania z niedzielnego
meczów Polski pełne są pochwał dla Gadochy, którego „Da-
gens Nyheter” porównuje z Cruyffera, uważanym powszechnie
za najlepszego piłkarza świata”.

SERGE JACQUEMARD

-3? ZACZEŁO SIĘ WH DALLAS

Tłumaczył: P. Norski

Jeszcze raz schyliła się nad fotografiami,
tym razem z większą uwagą. Oglądała każdą
odbitkę, szczególnie po szczególe. W końcu dosz-
ła do tych, które Cunningham trzymał w re-
zerwie, a które teraz zmieszały się z innymi.

Jedną z nich wzięła do ręki. podniosła do
oczu, by lepiej przyjrzeć się trzem twarzom
na błyszczącym papierze. Na dalszym tle
znajdował się ten, którego już widziała. Na
pierwszym planie mordercy przyciskali do
policzka karabiny z teleskopowymi celownikami,
zacinawszy usta, utkwivszy oczy w
celu... Odbitka była zamglona w miejscu,
gdzie znajdowały się wyloty luf karabinów-
wych. 7 broni sypały się kule, kiedy kamera
uchwyciła tę scenę.

I nagle Susan zastępną bez ruchu. Ogarnę-
ła ją przerażenie. Nie wierząc własnym o-
czom, przyglądała się twarzy mordercy. Te-
go z lewej strony. Kwadratowa szczęką,
twarz męska, energiczna, oczy niezapomnia-
ne, mimo że kapelusz zasłaniał niemal całe
czoło i rzucał cień na górną część twarzy.

Po chwili? osłunienia ogarnęła ją odraza.
Zdjęcie wySHnęło Sie jej z palców i wylą-
z



Dużą frelę*
toencją dzień*
nikarzy cieszą
się konferencje
prasowe — or-
ganizowane
przez Kazimie-
rza Górskiego.
Na, zdjęciu —
trener” repre-
zentacji Polski
odpowiada rta
pytania dzien-
nikarzy.

CAF - telefoto

Merckx ponownie liderem w Tour de France

IV etap Tour de France z St.
Mało do Caen (184,5 km) przy-
niósł już drugi z kolei finisz-
owy sukces Belgowi — Patricko-
wi Sercu. Zwycięzca etapu osią-
gnął czas 4:48.34 (przeciętna
szybkość 39,9 km/godz.). W du-
żej grupie sklasyfikowanej w
tym samym czasie, na 20 miej-
scu finiszował Belg Merckx. Naj-
lepsi kolarze wszechczasów od-
zyskał złotą koszulkę lidera.
Merckx ma już za sobą cztery
zwycięstwa w Tour de France,
ustępuje pod tym względem o
jeden triumf Francuzowi Jacq-
uesowi Anquetlowi

Klasyfikacja łączna po czte-
rech etapach: 1. Merckx (Bel-
gia) 17:02.48; 2. Karstens (Holan-
dia) strata 2 sek.; 3. Bruy-
ers (Belgia) strata 4 sek.; 4. Sercu
(Belgia) strata 18 sek.; 5. Van
Springel (Belgia) strata 22 sek.
6. Gualazzini (Włochy) strata
25 sek.

Mistrzostwa wędkarzy

W ub. niedzielę w Osie-
kach przeprowadzono okrę-
gowe mistrzostwa juniorów
w wędkarstwie; Tytuł zdobył
reprezentant koszalińskiego
koła PZW, Wiesław Pietrzak,
który złowił 50 ryb. Wicemi-
strzem został Andrzej Dra-
żek z Człuchowa, a trzecie
miejsce przypadło Januszowi
Potulskiemu ze Świdwina.
Startowało 23 juniorów.

W najbliższą niedzielę, 7
bm. w Rosnowie zostaną
przeprowadzone mistrzostwa
seniorów. Swoją udział zapo-
wiedzieli reprezentanci 40
kół z całego okręgu, (el)

W SKR&CIE

W ZAKOPANEM, gdzie pol-
skie siatkarki rozpoczęły przygo-
towania do Mistrzostw Świata,
odbyło się drugie międzypań-
stwowe ich spotkanie z repre-
zentacją Finlandii. Zgodnie z
przedmeczową umową, mecz to-
czył się w pięciu setach. Zakoń-
czył się on zwycięstwem Polski
5:0 (15:0, 15:13, 15:9 15:2, 15:2).

VII! Ogólnopolski Wylcig Kolorski po Ziemi Koszalińskiej!

REKORDOWA OBSADA

W piątek (5 bm.) rozpocznie się VIII Ogól-
nopolski Wyścig Kolarski po Ziemi Kosza-
lińskiej w kategorii młodzików, Impreza ta
objęta jest punktacją PZKol. i redakcji „Try-
bunu Ludu”.

W tym roku trasa wyścigu (długości 177
km) podzielona została na cztery etapy, ze
startem i metą w Bobolicach: Imprezie pa-
tronuje naczelnik Urzędu Miasta i Gminy W
Bobolicach, Zdzisław Chojnacki.

W piątek 5 bm. rozegrane zostaną dwa etapy. -Przed
południem jazda indywidualna na czas (dystans 15 km),
a po południu kolarze wystartują do drugiego etapu, na
trasie Bobolice — Mostowo — Drzewiany — Bobolice
(długości 50 km).

W sobotę rozegrany zostanie III etap (50 km) na trasie
Bobolice — Biały Bór — Miastko — Sepólno — Drzewiany
Bobolice. W niedzielę kolarze będą mieli do pokonania
dystans 60 km, na trasie: Mostowo — Manowo — Cew-
lino — Świeszyno — Niedalino — Dargin — Bobolice.

Gwałdzisty wyścig kolarski po Ziemi Koszalińskiej na-
leży do najpopularniejszych tego rodzaju imprez, organi-
zowanych od 1967 roku, przez LKS Spółdzielcę Koszalin.
W wyścigu tym Wielką karierę zapoczątkowali m. in. tacy
kolarze jak: Bernard Kręczyński, Lucjan Lis, Mieczysław
Nowicki, Jan Trybała czy Stanisław Weryk.

Pierwszym zwycięzcą wyścigu w 1967 roku został Lu-
cjan Lis, a w 1968 r. triumfował Mieczysław Nowicki.

Wczoraj zamknięta została lista zgłoszeń. Podobnie jak
w latach ubiegłych wyścig rozegrany zostanie znowu w
rekordowej obsadzie. Do pierwszego etapu wystartuje po-
nad 100 młodych kolarzy, (sf)

R. Szurkowski górskim mistrzem Polski

W Karkonoszach rozegra-
no kolarski wyścig seniorów
o tytuł górskiego mistrza Pol-
ski. Wystartowało 138 ko-
larzy. Przemierzyli oni sześć-
ciokrotnie rundę: Karpacz —
Bierutowice — Sosnowka o
łącznej długości 149,5 km.
Warszawa) — 4:32.05, Józef
Na metę w Karpaczu piór-
szy wpadł Ryszard Szurków
ski (Dolmel Wrocław) i zo-
stał sklasyfikowany w cza-
bieżny (Dolmel Wrocław) —
sie 4:28.41 zdobywając po
4:32.20.

Ten sam czas uzyskał Sta-
nisław Szozda (LKS Ziemia
Opolska). Kolejne miejsca za-
ją: Janusz Kowalski (Legia
Łódź) — 4:32.05, Józef
Kaczmarek (LKS Bełchatów)
— 4:32.10, Tadeusz Smyrak
(Piaś Gliwice) — 4:32.14. Jan
Brzeżny (Dolmel Wrocław) —
4:32.20.

zoładek. Piekielny wir w oczach wciągnął
cały li'ing-room i ją samą w jakąś szaloną
sarabandę. Nogi ugięły się pod nią i runęła
na posadzkę.

Jak we mgłę, słyszała krzyk Cunningha-
ma:

— Susan?... Susan!... Su...

* * *

Kiedy się ocknęła, leżała wyciągnięta na
tapczanie. Cunningham nacierał jej skronie
serwetką zmoczoną w lodowatej wodzie.
Czuła się tak, jakby jakiś siepacz wprawił
w ruch młot pneumatyczny, który raz po raz
uderza bez litości za ścianą jej czoła.

Zamknęła z powrotem oczy i nie czeka-
jąc na pytanie Cunninghama opowiedziała
mu wszystko, bez reszty, urwanyymi, beład-
nymi słowami, nrzerywanymi łkaniem.

On zaś ograniczył się tylko do tego, że
trzymał jej lodowatą rękę i ocierał jej łzy,
następnie powiedział głupekowo:

— Musisz tu coś zrobić, Susan.

* * *

Pewnego dnia budzisz się, bo mężczyzna,
który leży u twego boku, czule cię pieści.
Jesteś jeszcze odurzona snem. Otwierasz o-
czy. Zgadujesz, że na dworze świeci złociste
słońce, mimo że ciężkie kotary przesłaniają
jego widok. Ogarnia cię upojne uczucie. Czu-
jesz mężczyznę w sobie. On wie, że lubisz
kochać się w momencie przebudzenia się ze
snu, kiedy jeszcze nie rozproszyło się odrę-
wienie sennie. Osiągasz paroksyzm rozkoszy.
Potem mężczyzna odchodzi.

(c. d. n.)

R „Głos Koszaliński” — organ KW
PZPR, Redoguje, Kolegium — III.
Zwycięstwo 137-39 (budynek WRZZ)
75-604 <osialin. Telefony eentiao
— 279-21 (tęczy te wszystkimi dzia-
łami). Ped. noc*, i sekietaiat -
226-93, i-ey 'ed. naci. - 442-06
(233-09. sekt red - 251-01, «-ro
sekr. red. - 251-57 Ozioty 'or-
tyjno-Spoleczny - 251-14, Ekono-
miczny - 243-53. Rolny - 245-59.
Miejski, - 224-95, Reporter-
ski - 251-57, Sportowy -
25>-40) 246-51 (wiecioiem). iqc-
ności > Czytelnikami - 250-05 Re-
dakcjo nocno (ul. Alftedo Lampe-
go 20) - 248-23, depeszowy - 244-75
„Głos Słupski” — plac Zwycię-
stwo 2. i piętro 76-201 Słupsk. «el
51-95, Biuro Ogłoszeń Koszaliń-
skiego Wydawnictwo Prasowe •
ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Ko-
szalin. tel. 222-9i Wpłaty no ere-
numerate (tnie ieczno • 30.50 ti.
kwartalna - 91 rł, półroczna •
182 zi (oczno - 564 tł) przyjmuje
urzędy pocztowe, listonosza ołoi
oddziały delegatury Przedsiębm-
Stwc Upow (<«.nionio Piosy <sl<;
ki. Wszelkich ntormocli o woru-
kach pren<me>oty udzielają wszyst-
kie Placówki „Ruch” poczty Wy-
dawcoi Koszalińskie Wydawnictwo
Prasowe RSW „Proso-Ksitiiko-
Ruch” ul. «awio Findero 77o,
75-721 Koszalin, centralo telefo-
niczno - 240-27 Tłoczono: @roso-
we Zakłady Grofczne, Koszalin
ul. Alfreda Lampego 18. Ni index-
su 35018.